№ 240. Kraków, dnia 21 Października — Niedziela. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi. z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie.— *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** [illegible] xemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Mowa posła Reya

w sprawie ustawy szkolnej.

Długie lata czekał kraj a z nim i ta wysoka Izba, aby nam dozwolono urządzić naukę w szkołach ludowych według najnieodzowniejszych potrzeb i pragnień, tak naszych jak i ludu naszego, ale oto w tym roku Koło polskie delegacyi naszej w Wiedniu nie czekając, aż rząd wniesie przedłożenie swoje w Izbie wyższej, powzięło stanowczą uchwałę wyrażającą warunki, pod jakimi głosować będzie za projektem rządowym.

Dzięki tej uchwale mógł ks. Adam Sapieha w Izbie wyższej przeprowadzić odpowiednie wnioski, dzięki temu mogli posłowie nasi w Radzie państwa walczyć dzielnie i zwycięsko, i dzięki temu, możemy i my dzisiaj obradować nad jedną z najważniejszych i najżywotniejszych spraw krajowych.

Utrzymują niektórzy, że my Polacy jesteśmy skłonni do krytyki. Czyli to prawda? — nie wiem, ale jest rzeczą niezawodną, że niewdzięczność nie leży w rysie charakteru naszego. A ponieważ los zdarzył, że z zapisanych mówców za wnioskiem komisyi, mnie pierwszemu udzielono głosu, niech mi będzie wolno, przynajmniej imieniem moich wyborców, złożyć delegacyi naszej najserdeczniejsze dzięki za ten drogocenny nabytek, jakim wzbogaciła ona autonomią krajową. (Brawo).

Wprawdzie wypadłoby mi odpowiadać szanownemu mowcy poprzedniemu, który pierwszy był zapisany przeciw wnioskom komisyi, jednakże nie potrzebuję nic na odpowiedź, bo jego wywód w zupełności podzielam i cieszyłbym się bardzo, aby nadzieja wyrażona w tej Izbie przez JE. p. Grocholskiego znalazła odgłos w kraju i żeby się przyjęła tak, jak on tego sobie życzy.

Ale przychodzę do sprawozdania. Sprawozdanie komisyi składa się z trzech części: z noweli szkolnej, zmieniającej 12 artykuł ustawy z dnia 2 maja 1873 r.; z rezolucyi i ustawy o zakresie nauki w szkołach ludowych.

Nie chcąc przydługiem, a może nieudolnem przemówieniem mojem, zbytnio utrudzać uwagi wysokiej Izby, sprawę noweli i rezolucyi pozostawiam do omówienia, jeżeli będzie potrzeba innym szanownym mówcom i pragnę tylko podnieść główną przewodnią myśl, jaką znajduję w ustawie proponowanej nam przez komisyą, a to tem bardziej, że zasada, na jakiej komisya swoją pracę oparła, odpowiada niemal w zupełności moim zapatrywaniom o zakresie nauki w szkołach ludowych, jakie zapatrywania miałem zaszczyt wyrazić w tej wysokiej Izbie, już przed trzema laty.

Od czasu zaprowadzenia przymusu szkolnego, szkolnictwo ludowe weszło w całość urządzeń o charakterze polityczno-państwowym, a zatem jako od takiego mamy prawo domagać się, aby przyczyniało się ono do wzmożenia warunków ogólnej pomyślności, a przedewszystkiem, aby się stało jednym z czynników umożebniającym ludowi naszemu jak najszybsze przystosowanie do nowych warunków bytu, jak równie do utrzymania tej ziemi, jaka mu została oddaną do nieograniczonej rozporządzalności a następnie do stopniowego polepszenia materyalnego bytu, jako źródła, z którego wypływają dalsze warunki pomyślności, więcej już psychicznej natury.

Że lud nasz nie wzbogaca się, ale z dniem każdym ubożeje i traci podstawę swego bytu, ziemię, że całe masy mieszczańskie na pół rolnicze na pół handlowo-przemysłowe znikają z powierzchni naszego kraju, tego w tej wysokiej Izbie dowodzić nie potrzebuję. Użyłem tu umyślnie słowa „znikają", gdyż ono jedno określa cały smutny proces rozkładowy naszego małomieszczaństwa. Ta jest główna różnica między upadłym materyalnie włościaninem a małomieszczaninem, że gdy pierwszy utraciwszy swoje grunta, idzie w służbę do bogatszego sąsiada lub dworu i nie przepada, jako siła dodatnia, lecz znajduje się pod inną formą czynnika pracy i wzbogaca nią społeczeństwo, jako i siebie samego, bo zwykle on lub jego dzieci przychodzą po pewnym przeciągu lat znowu do posiadania kawałka ziemi, o ile inaczej się ma z małomieszczaninem; ten utraciwszy podstawę bytu, rolę, domostwo i warstat, nie odnajduje się już w szeregu sił produkcyjnych, nie znajdujemy go w fabryce, bo tych nie ma w kraju, cudzej roli obrabiać nie chce i nie umie, bo i swojej własnemi rękami obrabiać nie chciał i nie umiał, ale poprostu znika kończąc swój żywot na dziadowskiej włóczędze i z nim znika cała dawniej tak zamożna klasa małomieszczaństwa naszego, ustępując wszędzie naciskowi żywiołu żydowskiego, wstępującego w jej miejsce prawem ekonomicznego zdobywcy. Może każdy z panów powiedzieć mi, że to się dzieje prawem rządzącym ogólną naturą, że te części ludu, które nie umiały się przystosować do odmiennych warunków, jakie stworzyło uwłaszczenie i uobywatelenie, że te części giną i ginąć muszą, i tylko silniejsze indywidua przetrwawszy okres przejściowy, tem bujniej rozrastać się będą dobroczynnym wpływem przemiennych warunków egzystencyi.

Może każdy z panów powiedzieć, że na ten smutny obraz składa się tysiące przyczyn. Przyznaję jedno, przyznaję i drugie, ale i mnie nawzajem każdy przyznać musi, że w takim peryodzie przejściowym tak radykalnych zmian egzystencyi mas całych, ustawodawca powinien baczyć, aby w tej przeprawie na brzeg lepszej przyszłości, jak najmniej słabszych tonęło indywiduów, powinien ustawodawca postarać się o nagromadzenie jak największej ilości promów i tratew, aby tę przeprawę uczynić łżejszą i mniej zabójczą — a przeprawa ta nieskończoną jest jeszcze i wiele ofiar pochłonie, zanim lud się dobije do korzystania radykalnego z praw mu nadanych.— Jedną z tych tratew, jakie ustawodawca ma przygotować, powinna być dobrze i praktycznie zorganizowana szkoła ludowa, a w niej młode pokolenie przyspasabiać się do życia na nowych warunkach, do tego życia, do którego bez odpowiedniego przygotowania się w szkołach lud nasz długo jeszcze zastosować się nie potrafi. Niezaprzeczenie broń palna lepszą jest od łuku lub procy, a maszyna do szycia od prostej igły, a wolność od zależności; lecz kto jeden z tych czynników oddaje w ręce człowiekowi nie obeznanemu z jego użyciem, powinien go pierwej pouczyć o jego spożytkowaniu. (C. d. n.).

Sejm galicyjski.

(Dwudzieste trzecie posiedzenie z dnia 19 października).

Początek o godz. 11 m. 30 w południe. W przededniu zamknięcia sesyi wpłynęły jeszcze następujące petycye:

Zofia Slawik, kierowniczka szkoły froeblowskiej w Tarnowie, o zapomogę na uzupełnienie przyborów dla szkółki. Edmund Krainski, o zastąpienie w szkołach, przy nauce języka ruskiego, kirylicy łacińskim alfabetem i o zrownanie szkół wschodniej Galicyi w obchodzeniu świąt tylko według nowego kalendarza. Bol. Smagłowski, o subwencyę w kwocie 4000 złr. na założenie we Wiedniu dwutygodnika. Henryk Przestalski, o zapomogę lub zaliczkę. Wydział pow. w Tarnowie, o nadanie Wydziałom powiatowym prawa egzekutywy, o wyjednanie produkcyi i sprzedaży soli bydlęcej i o uchwalenie gminy zbiorowej. Wydział pow. w Chrzanowie, w sprawie gmin zbiorowych i w sprawie egzekutywy dla Wydziałów powiatowych. Edmund Solecki, inżynier i inni, o zmianę niektórych paragrafów ordynacyi wyborczej do Sejmu i do Rady gminnej. K. Łukasiewicz, o subwencyę na wydawnictwo *Gazety Wiejskiej* i o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby zakupował wydawane przez niego dziełka gospodarskie. Zwierzchność gminna w Chodorowie, o polecenie Wydziałowi krajowemu budowania drogi z Chodorowa do Rohatyna i Stryja. Gmina Nawarya, z zażaleniem w sprawie ciężarów i nadużyć szkolnych w tamtejszej gminie. Czortkowski Wydział powiatowy, o zniesienie chajderów. Jan Towarnicki, o zapomogę wskutek poniesionej klęski przez gradobicie.

W ostatniej chwili nawał materyału jest tak wielki, dyskusye są tak ożywione, że niepodobna już podawać szczegółowych sprawozdań, tem bardziej, że posiedzenia trwają przed południem dość długo i trzeba sprawozdawcy liczyć się z faktem, iż poczta odchodzi i wieczorem trzeba będzie wysłuchać dalszej dyskusyi.

Dzisiaj nastąpił dalszy ciąg obrad nad budżetem rubr. VII (ref. Romanowicz). Dla „Macierzy polskiej" Wydział krajowy preliminował subwencyę 3000 złr. Ponieważ komitet wydawnictwa dziełek ludowych, założony przez śp. Młockiego, wniósł petycyę o pomoc, a wydał on już pomiędzy lud około 78.000 egzemplarzy dziełek pożytecznych, przeto komisya uznając pożyteczność działania tego komitetu, wnosi, aby powyższą sumę rozdzielić: dla „Macierzy" 2000, dla komitetu wspomnianego 1000 złr.

P. Małecki wyjaśnia, że Wydział krajowy, proponując 3000 złr. dla „Macierzy", miał na oku wydawanie ludowego czasopisma peryodycznego, wnosi tedy nie umniejszać tej kwoty, a swoją drogą dla komitetu udzielić 1000 złr.

P. Polanowski popiera wniosek komisyi w przypuszczeniu, że komitet tego ostatniego wydawnictwa przestrzega istotnie czystości języka ruskiego, i nie uważa tego za żadne ustępstwo, bo to, co się daje dla braci, nie jest żadnem ustępstwem. Ustępstwa można robić tylko wrogom.

P. Antoniewicz wyłuszcza korzyści przyzwyczajania ludu do czytania — jest za subwencyą proponowaną, ale przemawia także za subwencyonowaniem Towarz. im. Kaczkowskiego i „Proświty", które mają te same cele, choć żurnalistyka polska czasami niekorzystnie o nich się wyraża. Ale w ogóle żurnalistyka tylko robi wojnę. Dla obu tych towarzystw proponuje po 500 złr. razem 1000 złr.

Ks. Kowalski (po rusku) zgadza się na subwencyę dla „Proświty" itd. w wysokości 1000 złr., ale dla Tow. Kaczkowskiego nic, bo ono, jakkolwiek założone w najszlachetniejszych zamiarach, później poszło na inne tory, wdało się w politykę i wzięło sobie za zadanie, siać niezgodę i waśń w łonie narodu. Ono to największą zrobiło różnicę pomiędzy samymi Rusinami, i sam doświadczyłem — rzecze mowca — skutków jego teroryzmu. A niezgody w narodzie nie ma — zaprzeczcie mi w tem, bracia Rusini! Zresztą towarzystwo Kaczkowskiego ma 80 tysięcy kapitału zakładowego (brawo!)

Na żądanie komisyi budżetowej zawieszono posiedzenie, aby mogła powziąć postanowienie co do poczynionych wniosków.

O godz. 12½ podjęto na nowo posiedzenie i dyskusyę.

P. Antoniewicz, wobec zarzutów ks. Kowalskiego tłómaczył, że dla Tow. im. Kaczkowskiego żądał subwencyi nie *pro praeterito*, ale *pro futuro* (wesołość). Towarzystwo to było na manowcach, ale teraz jak mu dacie subwencyę, ma zamiar trzymać się ściśle programu. Jeżeli Sejm nie da mu subwencyi, to tem bardziej nie może mieć pretensyi do niego, że chodzi innemi torami.

Ks. Kowalski jeszcze raz zabiera głos i twierdzi, że dążnością tego towarzystwa jest krzewić ducha jedności Rusi z Rosyą. Towarzystwo to musi upaść, mimo kapitału wielkiego. A grosz każdy dlań dany będzie stracony.

P. Merunowicz potwierdza to. Najlepszą charakterystykę dał o niem sam p. Antoniewicz skoro zapewniał, że za parę set złr. zmieni przekonanie.

P. Skałkowski przytoczył ustęp z jednej broszury im. Kaczkowskiego na dowód rosyjskości ducha.

Sprawozdawca Romanowicz oświadczył się przeciwko subwencyonowaniu stow. Kaczkowskiego którego pierwsza broszura będąca niejako programem, o założycielu swoim pisze, że „Opatrzność dozwoliła mu umrzeć w Petersburgu, aby ztamtąd duch jego czuwał nad Rusią galicyjską". Natomiast komisya zgadza się na danie 1000 złr. „Proświcie", wyrażając nadzieję, że nie będzie ono popadać w błędy, w które czasem popadało, zakreślając granicę ojczyzny ruskiej nieco szerszą od właściwej Rusi.

Uchwalono tedy tę subwencyę, a zarazem dla „Macierzy" w myśl wniosku dr. Małeckiego i dla komitetu wydawnictw ludowych.

Ks. Sawa popierał subwencyę dla *Światełka*, czasopisma dla dzieci, w Stanisławowie wydawanego — ale odrzucono. Towarzystwo oświaty ludowej we Lwowie otrzymało 200, Ruskie akademickie bractwo 250, komitet konwiktu Bazylianek we Lwowie 500 złr. Na słownik ruski Żelechowskiemu 500 złr.; bursom w Wadowicach, Rzeszowie, Tarnopolu, Drohobyczu, Przemyślu itp.

Na wniosek Weigla poparty przez p. Majera, uwzględniono petycyę Bogusza Stęczyńskiego, nad którą komisya proponowała przejście do porządku dziennego. Tym sposobem zakończono obrady specyalne nad budżetem krajowym i przystąpiono potem do rozprawy nad budżetem szkolnym.

Sprawozdawca komisyi budżetowej, p. Smarzewski podniósł następujące uwagi uczynione przez tę komisyę:

„Komisya budżetowa pozwala sobie przypomnieć, że już w sprawozdaniu o budżecie na 1880 r. podała do wiadomości Sejmu, że czuła się obowiązaną wejrzeć w to, czy rachunki z obrotu funduszów rad szk. okręg. tak są prowadzone, iżby dawały rękojmię prawidłowego tymi funduszami obrotu i że pod tym względem komisya nie doszła do rezultatów zadowalniających. „Siedm lat, mówi komisya w owem sprawozdaniu, „upłynęło od wejścia w życie krajowej ustawy szkolnej, a są okręgi, które dotychczas nie złożyły ani jednego zamknięcia rachunków, nie ma zaś takiego okręgu, któryby za wszystek czas ubiegły kraj. Radzie szkolnej rachunki był przedłożył. Po latach niewielu takie mogą powstać niedostatki i powikłania, że nikt ładu nie dojdzie. Cierpieć może na tem przedewszystkiem rzecz główna, t. j. szkoła, ale ucierpieć może także fundusz krajowy, który w końcu musi zastąpić wszelkie niedobory w okręgach, bez względu na powody takich niedoborow".

Ziściły się niestety smutne przewidywania komisyi. Odezwa Rady szkolnej do Wydziału krajowego, podana do wiadomości Sejmu przy preliminarzu funduszu szkolnego, rzuca jaskrawe światło na stan rzeczy i na skuteczność ustawą postanowionego ze strony tejże Rady nadzoru. Komisya powtarza i dziś jeszcze to zdanie, które wypowiedziała wówczas, że zarząd funduszami szkolnymi nie jest dla Rad okręgowych prerogatywą, ale nieznośnym ciężarem i że lepiej byłoby przenieść ten zarząd na inną i to wyższą władzę. Ale jak wówczas tak i dziś komisya nie czuje się powołaną do czynienia wniosków do zmiany w ustawach szkolnych. Komisya mniema, że w pierwszej linii do tego powołaną jest Rada szkolna w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Obie te władze z własnej praktyki poznać mogły i przyczyny obecnego stanu i środki przeciw temu zaradcze. W roku 1880, komisya poprzestała na wyrażeniu życzenia, aby ze strony powołanej odpowiednie wnioski zostały jak najrychlej pod światłą rozwagę Sejmu poddane. Chcąc dać niewątpliwy wyraz przekonaniu swemu o bezładnym stanie rachunków okręgowych, komisya uczyniła w sprawozdaniu o zamknięciu rachunków za rok 1877 wniosek, przez Wysoki Sejm w uchwałę zamieniony: Wzywa się rząd, aby polecił uporządkować rachunki funduszow szkolnych okręgowych. Gdy jednak od owego czasu stan rzeczy nie zmienił się na lepsze, gdy utrzymanie ładu w rachunkowości funduszow szkolnych nie jest zabezpieczone, gdy znaczne przekroczenia budżetu szkolnego corocznie się powtarzają, tak, iż z tego powodu fundusz krajowy narażonym bywa na nieprzewidziane i dla tego nie pokryte niedobory, komisya widzi się zniewoloną do postawienia wniosku: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sejm poleca Wydz. kr. przedstawić na najbliższej sesyi sejmowej wnioski względem zarządu funduszami szkolnemi i zapobieżeniu przekroczeniom preliminarza funduszu szkolnego".

Sejm nie weźmie za złe komisyi, że w obec stanu rzeczy, stwierdzonego już teraz przez tę samą władzę, która w moc ustaw obowiązaną jest do sprawowania nadzoru nad zarządem okręgowych funduszów, nie przedstawia Sejmowi wyniku swoich badań, co do preliminarzy tych funduszów i że poprzestaje na ogólnikowem uzasadnieniu wniosku swego co do poz. I, rub. I. Gdy nie ma zamknięć rachunkowych, mnogie kolumny cyfr, objętych sumaryuszem preliminarzy okręgowych i to w dziale dochodów, równie jak w dziale wydatków, mogą się tylko na domniemaniach opierać. Wzgląd jedynie na to, że chodzi tu o żywotną sprawę, o oświatę ludu, mógł spowodować komisyę budżetową do przedstawienia jakiegokolwiek cyfrowego wniosku na tak chwiejnej podstawie".

Zaznaczyć jeszcze wypada, że komisya budżetowa okroiła znacznie niektóre rubryki preliminarza krajowej Rady szkolnej i że w wydatkach preliminuje tylko kwotę 534,364 złr. tj. od preliminarza krajow. Rady szkolnej o 110,675 złr. mniej.

W ogólnej dyskusyi zabrał głos Namiestnik i to nie w celu polemizowania z wywodami komisyi, lecz jedynie w tym celu, aby zwrócić uwagę Izby, iż Rada szkolna, mając tak znacznie uszczuplony budżet, nie zdoła zadość uczynić swojemu zadaniu.

P. Chrzanowski przemawia obszerniej na temat zarzutów podniesionych przez komisyę budżetową, przytem czyni jeszcze inne zarzuty Radzie szkolnej, a mianowicie, że dotąd nie zaprowadziła nauki historyi polskiej w szkołach średnich i że źle administruje funduszami.

P. Grocholski twierdzi także, że gospodarka funduszami jest bardzo złą i wnosi: Sejm wzywa rząd, by stosownie do postanowień § 35 kraj. ustawy z 25 czerwca 1873 r. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych, polityczne władze powiatowe dostarczały Radom szkolnym okręgowym potrzebnych sił pomocniczych do prowadzenia rachunków z obrotu ich funduszów.

P. Męciński w przemówieniu bardzo długiem krytykował dosadnie biurokratyzm i formalizm kraj. Rady szkolnej, dzięki którym sprawy szkolne chromają w każdym kierunku; zarzuca tej Radzie, że nie utrzymuje kontraktu z władzami autonomicznemi, że w każdej kwestyi baczy raczej na formalności niż na rzecz samą: wylicza kwoty bardzo znaczne, o jakie co roku przekracza Rada szkolna budżet uchwalony przez Sejm; w roku 1881 przekroczyła ten budżet o 96,800 złr., a mimo to kraj nie ma z tego żadnego pożytku; bo za te kwoty nie powstały żadne nowe szkoły. Mowca kończy uwagą, że jeżeli stosunki nie zmienią się na lepsze, Sejm będzie musiał uczynić wniosek, ażeby zarząd funduszami przeszedł w inne ręce.

Wojciech hr. Dzieduszycki mniema, że ta dyskusya będzie przestrogą dla kraj. Rady szkolnej i ma nadzieję, że te stosunki poprawią się, zwłaszcza co do szkół średnich.

Alfred hr. Potocki wystąpił bardzo energicznie w obronie Rady szkolnej. Pokazują się żale i może słuszne żale na powyższe stosunki, ale wina nie ciąży na Radzie szkolnej; powodem złego jest sam system, sprowadzony na nasz grunt z stosunków nam obcych. System ten wymagałby nakładu 4 miliony rocznie, i dopiero wtenczas byłoby dobrze. Ale złe istnieje, i trudno się cofnąć, bo ten system do nas sprowadzony jest systemem XIX stulecia i gdybyśmy się cofnęli, byłoby to cofaniem się wstecz. Musimy więc tylko modyfikować to złe, a jednym ze środków modyfikujących to złe, jest ustawa wczoraj uchwalona.

Biskup Solecki, jako były członek kraj. Rady szkolnej, stanął również w jej obronie. Złej woli niepodobna zarzucić instytucyi w której zasiadali lub zasiadają tacy ludzie jak: P. Gołuchowski, a dalej Alfred Potocki, Czerkawski, Małecki i inni. Złe leży gdzieindziej, a leży w systemie. Następnie zbija mowca peszczególne zarzuty podniesione przez Męcińskiego. Niesłuszny jest zarzut, że założyła mało szkół; nie mogła tego uczynić; wszakże otrzymała nową ustawę, — którą musiała wprowadzić w życie a więc musiała ją zastosować najpierw do szkół już istniejących, czyli innemi słowy, musiała zorganizować te szkoły po myśli nowej ustawy. Co do zarzutu, że nie ma dotąd historyi polskiej, nie ciąży także wina na Radzie szkolnej. Ministerstwo zakazało wprowadzać historyę polską do szkół, a pozwoliło tylko wprowadzić historyę kraju. Taką hist ryę miał napisać ś. p. Szujski; przyrzekał przez 4 lata, a ostatecznie historyi nie ma.

Jerzy Czartoryski uspakaja oponentów, i mniema, że ta dyskusya będzie dla rządu wskazówką, jak ma na przyszłość postępować w kierunku administracyjnym i pedagogicznym; naszym zaś obowiązkiem jest otoczyć tę instytucyę czcią i poszanowaniem.

Po długich wywodach Smarzewskiego, który wykazywał, że wadliwość leży w samej ustawie, która potworzyła najróżnorodniejsze fundacye szkolne i poddała je podwójnej administracyi Wydziału krajowego i kraj. Rady szkolnej, przeszła Izba do rozprawy szczegółowej.

Rubrykę I wydatków, mimo prośby namiestnika, ażeby Izba przyjęła ją według preliminarza Rady szkolnej, przyjęto w uszczuplonej kwocie 306.000 złr. wykreślono mianowicie kwotę 8750 złr. preliminowaną przez Radę szkolną na rachmistrzów przy Radach okręgowych.

Dalszy ciąg rozprawy wieczorem.

(Wieczorne posiedzenie z d. 18 października.)

Marszałek zagaja posiedzenie o godzinie 7 m. 20 wieczorem.

Pos. Hausner przedłożył budżet krajowy szpitala powszechnego we Lwowie. Uchwalono bez dyskusyi wydatki w kwocie 178.268 złr., dochody zaś w kwocie 174.118 złr. niedobór wynosi 4150 złr., czyli o 6113 złr. mniejszy od preliminowanego przez Wydział krajowy.

Nad petycyami oficyałów F. Koestlicha i K. Jaroszyńskiego o dodatek na pomieszkanie i M. Swobody, akuszerki, o dar z łaski, przeszła Izba do porządku dziennego.

Dalej uchwaliła Izba budżet Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie: Wydatki 137.447 złr. dochody 137.230 złr., niedobór 217 złr., o 1750 złr. mniejszy od preliminowanego przez Wydział krajowy.

Nad petycyą L. Rudyńskiej, wdowy, o zapomogę, przeszła Izba do porządku dziennego.

Następnie uchwalono budżet funduszu podrzutków we Lwowie, który wykazuje sumę wydatków 1380 złr., a dochodów nie ma.

Pos. St. hr. Badeni referował budżet szpitala św. Łazarza w Krakowie. Uchwalono bez dyskusyi: Dochody 155.692 złr,, wydatki 141.256 złr., nadwyżka dochodów 14.436 złr. Uchwalono przytem: przejść do porządku dziennego nad petycyami Szafrańskiego, tudzież W. Wojciechowskiego i F. Lesieckiego, o dodatki na mieszkanie.

Uchwalono dalej: fundusz podrzutków krakowskich: Dochody 1611, wydatki 399 złr., nadwyżka dochodów 1212 złr.

Uchwalono nadto rezolucyę:

„Poleca się Wydziałowi, by opierając się na wyraźnem brzmieniu orzeczenia komisyi Namiestniczej krakowskiej z 11 grudnia 1866, zawarł z Rządem umowę, na podstawie której fundusz krajowy za słabe, w klinice położniczej w Krakowie umieszczone, zwykłą taksę leczenia w szpitalu św. Łazarza na oddziale położnic ustanowioną, opłacać będzie".

Poseł Goldman przedłożył następnie budżet funduszu policyi krajowej, który w dziale dochodów wykazuje kwotę 6175 złr., w dziale zaś wydatków kwotę 417 złr. i budżety funduszów samoistnych, które Izba bez dyskusyi uchwaliła.

Pos. Rybicki przedłożył rubrykę XII budżetu, obejmującą wydatki na szupaśnictwo; zgodnie z wnioskami komisyi, uchwaliła Izba na ten cel kwotę 38.000 złr,

Pos. Skałkowski referował rubrykę XIII „Budowle wodne". Zgodnie z wnioskami uchwaliła Izba nie wstawiać żadnej kwoty na regulacyę Sanu; na utrzymanie stacyj meteorologicznych i wodoskazów nad Dniestrem wstawiono kwotę 800 złr.; na subwencyonowanie robót wodnych, wykonanych przez spółki wodne lub drogą innej konkurencyi, wstawiono kwotę 15.000 złr. (podwyższono zatem tę pozycyę o 9000 złr.) tytułem drugiej raty pożyczki dla spółek wodnych w pow. Brzozowskim, Krośnieńskim i Sanockim dla regulacyi Wisłoka, wstawiono kwotę 10.000 złr.; jako subwencyę dla gminy Długopole uchwalono kwotę 300 złr., razem wynosi zatem rubryka XIII 26.000 złr. Uchwalono przytem wyrazić życzenie, ażeby czynności techniczne, odnoszące się do melioracyj spółek wodnych i robót regulacyjnych, były połączone w jednym departamencie; uchwalono dalej, że kredyt 8000 złr., uchwalony w r. 1882 dla spółki wodnej Mieleckiej, a dotąd nie podniesiony ma być jeszcze kredytem dwuletnim.

Pos. Goldman przedłożył rubrykę XIV „odsetki od pożyczek i umarzanie tychże". Uchwalono zgodnie z komisyą wstawić kwotę 330.632 złr. o 750 złr. więcej od preliminarza Wydziału krajowego.

Pos. Skałkowski referował rubrykę XV. Uchwalono, prócz pozycyj uchwalonych już osobnemi preliminarzami: Dla inżyniera górnika 1800; na biuro melioracyjne 7800; na ekspozytury biur melioracyjnych w Tarnowie i Sanoku po 200 złr.; na szkołę weterynaryi we Lwowie 3057 złr

Na wniosek p. Wierzbickiego uchwaliła Izba dla szkół przemysłowych w Jarosławiu i Rzeszowie tytułem nadzwyczajnej subwencyi 200 złr.

Zgodnie z wnioskami komisyi uchwalono dalej: Na szkoły rękodzielnicze i popieranie przemysłu domowego 10.000 złr., na przemysł rękodzielniczy, na pożyczki i zasiłki 50.000 złr., na badanie głębszych pokładów ziemi 10.000 złr. Dalej uchwalono wszystkie stałe subwencye dla muzeów przemysłowych, dla komisyi fizyograficznej, na badania geologiczne, dla Towarzystw rolniczych, ogrodniczych i tow. tatrzańskiego, na studya geologiczne 3000 złr. i na zalesienie wydm piasczystych, według dawniej powziętych uchwał sejmowych.

Uchwalono dalej bez dyskusyi: Dla jednego ucznia weterynaryi 200 złr. i koszta podróży razem 260 złr. Dla uczniów szkół pozakrajowych weterynaryi, rolnictwa i leśnictwa 2000 złr. Dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach 500 złr. Dla uczniów szkoły leśnictwa we Lwowie 2400 złr. Dla górników chcących się kształcić w zawodach specyalnych 1300 złr., Józefowi Accordowi, celem kształcenia się w zawodzie mechanicznym 300 złr. Władysławowi Aleksandrowi Tarchalskiemu na kształcenie się w zawodzie handlowym na Akademii w Wiedniu 300 złr. Koszta strzeżenia granic kraju w czasie zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żan-

darmeryi 3200 złr. Stanisławowi Tarnawskiemu na kształcenie się w piwowarstwie za granicą 300 złr. Stowarzyszeniu pracy kobiet we Lwowie 200 złr. Wojciechowi Maciarzba w Wersalu na naukę ogrodnictwa 300 złr. Suma rubryki XV wynosi zatem 264.413 złr.

Z kolei uchwaliła Izba rubrykę XVI, „Rozmaite wydatki" (Sprawozd. poseł Smarzewski), a mianowicie: Do rozporządzalności Wydziału krajowego 30.000 złr. Pożyczki na budowę koszar dla wojska 12.000 złr. Dla księży Unitów chełmskich 3000 złr. Stowarzyszeniu „Przytulisko polskie w Wiedniu" 100 złr. Gminie Białokiernica, zapomoga z powodu gradobicia i powodzi 100 zł. Gminom: Kosowy, Ostrowy tuszowskie narodowe, Ostrowy tuszowskie kolonia i Ostrowy barańskie, zapomoga z powodu gradobicia 300 złr. Gminie Olejów, zapomoga z powodu klęsk elementarnych 200 złr. Gminie Bzowica — z tego samego powodu, zapomoga 100 złr. Gminie Myślatycze, dla dotkniętych gradobiciem mieszkańców 200 złr. Stowarzyszeniu rękodzieln. lwowskich „Gwiazda" 300 złr., a na wniosek ks. Kopycińskiego uchwalono także dla Gwiazdy tarnowskiej 300 złr. Dyrekcyi ochronek chrześć. we Lwowie 500 złr. Petycyę Amalii Wójcik i Franciszki Matysiewicz przekazano Wydziałowi do możliwego uwzględnienia; petycyę Franciszki Hauptman, wdowy, przekazano Wydziałowi do załatwienia; petycyę mieszkańców Ujsoły o bezprocentową pożyczkę odstąpiono Wydziałowi dla pouczenia petentów, iż mogą się udać do Banku krajowego o pożyczkę. Na skutek petycyi Jana Topolnickiego, opiekuna sierót po zmarłym adjunkcie rachunkowym Wydziału Karolu Iwanickim, uchwalono dar jednorazowy 148; na skutek petycyi Macieja Śliwińskiego, opiekuna sierót po zmarłym archiwiście Wydziału, Szczęsnowiczu, uchwalono dar z łaski 120, Rozalii Piotrowskiej, uchwalono dar z łaski 1500 Antoniemu Grottowi dano zaliczkę 1.500 złr. zwrotną w 60ciu ratach miesięcznych, Stowarzyszeniu wzajemnej pomocy dyetaryuszów i urzędników dano zasiłek 1.000; fundacyi Marka Bernsteina we Lwowie 300 złr. Petycye urzędników: Wydziału krajowego, szpitala głównego we Lwowie, św. Łazarza w Krakowie, Zakładu obłąkanych w Kulparkowie przekazano Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby połowę należytości rządowych do dekretów nominacyi urzędników powyższych opłacał z funduszu krajowego.

Petycyę Anny Majerskiej, wdowy po dyurniście tabuli, o zapomogę, odstąpiono Rządowi. Petycyę gminy m. Krakowa o subwencyonowanie kursów praktycznych robót ręcznych i nauk handlowych dla kobiet, przekazano Wydziałowi do uwzględnienia z funduszów na cele rękodzielnictwa przeznaczonych.

Petycye A. Niewiadomskiego, odźwiernego i J. Karmality, portyera Wydziału o podwyższenie deputatu drzewa opałowego, odstąpiono Wydziałowi do uwzględnienia.

Petycye L. Szeliskiej, R, Wyspańskiej P. Golianowej i T. Stupnickiej, wdów po konduktorach dróg odstąpiono Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Dalej przekazano następujące petycye Wydziałowi do załatwienia: E. Radeckiego o zapomogę dla córki Stanisławy w celu kształcenia się w muzyce; stróżów Wydziału W. Durkalca i S. Wojciechowskiego o ustaleni‹ na posadach; Towarzystwa wsparcia uczniów w Loeben o zapomogę. J. Kapelnera, akademika w Loeben o zapomogę. P. Dydejczyka o zapomogę dla syna Walerego, w celu ukończenia nauk górniczych w Loeben. I. Gruszeckiego o zapomogę dla syna Wincentego w podobnym celu. Z. Hejda, akademika w Wieliczce o zapomogę do dalszego kształcenia się. Nad 74 innemi petycyami, przeszła Izba do porządku dziennego.

Suma rubryki XVI wynosi zatem 161.120 złr.

Poseł Smarzewski przedłożył z rubryki VII „wydatki na cele wykształcenia i oświaty", dwie pozycye, tyczące się teatru polskiego we Lwowie, a mianowicie wniósł tytułem stałego zasiłku 4.200 złr., następnie dla dramatu i komedyi 10.000 złr. a dla opery 10.000 złr.

Poseł Romanowicz czyni uwagę, że dla podniesienia opery byłoby może rzeczą pożądaną, gdyby pewną część roku przybywała ona we Lwowie, a następnie w Krakowie; prosi tedy mowca, ażeby Wydział krajowy wziął tę sprawę pod rozwagę.

Kwoty proponowane wyżej przez komisyę, Izba przyjęła.

Przy tej rubryce pos. St. hr. Badeni przedłożył petycyę p. A. Miłaszewskiego, o wypłatę zaległej subwencyi, przeznaczonej na operę; zgodnie z wnioskiem komisyi, przeszła Izba nad tą petycyą do porządku dziennego.

Petycyę zaś p. Jana Dobrzańskiego, w sprawie budowy teatru letniego we Lwowie, odstąpiła Izba Wydziałowi celem przeprowadzenia pertraktacyi z m. Lwowem i przedłożenia stosownych wniosków na najbliższej sesyi.

Zgodnie z wnioskami komisyi (spraw. p. Romanowicz) uchwaliła dalej Izba w rubryce VII wydatków, następujące pozycye: Akademia umiejętności w Krakowie 15.000 złr. Sześciu członków Rady szkolnej krajowej po 1.200 złr. 7.200 złr. Szkoła żeńska w Jaworowie PP. Bazylianek 500 zł., szkoła żeńska w Kołomyi 500 złr. (Uczyniony przy tej pozycyi wniosek posła Fruchtmana, ażeby tej szkole i szkole w Stryju przyznano po 800 złr., upadł), szkoła żeńska w Krakowie 2500 złr., św. Tomasza 500 złr., PP. Augustyanek 500 zł., PP. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie 1.000 złr., w Starym Sączu PP. Klarysek 750 złr., w Stryju 500 złr., w Sanoku 200 złr., w Jaśle 200 złr., szkoła ludowa u OO. Dominikanów we Lwowie, dla nauczyciela języka ruskiego 200 złr., szkoła wyznaniowa izraelicka w Brodach 6.000 złr., Zakładowi głuchoniemych we Lwowie: na stypendya dla 50 wychowańców 6.000 złr., na utrzymanie zakładu 500 zł., szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 300 złr., zakład ciemnych we Lwowie 2.000 złr., szkoła gimnastyczna „Sokół" we Lwowie 750 zł., szkoła sztuk pięknych w Krakowie — rata na umorzenie pożyczki na budowę gmachu 7000 złr., teatr polski w Krakowie 8.000 złr., Towarzystwo muzyczne w Krakowie 800 złr., szkoła muzyczna powstać mająca w Krakowie — roczna stała dotacya 2.000 złr., Towarzystwo muzyczne we Lwowie 3.000 złr., Towarzystwo „Harmonia" we Lwowie 300 złr., lwowskie Towarzystwo śpiewu „Lutnia" 200 złr., stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30.000 złr., dla uczniów internatu przy seminaryum nauczycielskiem w Krakowie 3.000 złr., stypendyum imienia J. Matejki dla uczniów szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1.000 złr., nagrody za najlepsze książki dla szkół średnich 1.000 złr., wydawnictwo ruskich książek szkolnych 2.000 złr., zasiłek dla czasopisma *Szkoła* 500 złr., zasiłek dla czasopisma *Kosmos* 400 złr., zasiłek dla ruskiej gazety szkolnej do rozporządzenia Wydziału krajowego 500 złr., Gettlich, dyr. szkoły żeńskiej w Krakowie, roczny dodatek do płacy 100 złr., Witowski, b. dyrektor szkoły żeńskiej w Bełzie, zaopatrzenie dożywotnie 300 złr., Piechowicz, ociemniały nauczyciel, dar z łaski, rocznie 100 złr., dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, do rozporządzenia Wydziału krajowego 3.500 złr.

Na wniosek posła Romanowicza uchwaliła Izba, ażeby remuneracya, którą pobierał śp. Henryk Schmitt, w kwocie 800 złr., przyznaną została jednorazowo wdowie po nim pozostałej, a na wniosek posła Goldmana, uchwaliła Izba wypłacać wdowie po zmarłym historyku, pensyę przez niego pobieraną, aż do końca r. b.

Przy uchwaleniu subwencyi dla szkoły głuchoniemych J. Bardacha we Lwowie, poseł Wład. hr Koziebrodzki zrobił uwagę, że w tej szkole uczą tylko po niemiecku, należałoby więc dalsze przyznawanie subwencyi zawisłem uczynić od wprowadzenia języka polskiego.

Poseł Goldman odpowiedział, że p. J. Bardach zaprowadza już w tej szkole język polski.

Poseł St. Badeni poparł bardzo gorąco petycyę Towarzystwa „Besidy", proszącego o podwyższenie subwencyi na teatr ruski z kwoty 4000 złr., na 6.000 złr Komisya budżetowa uznając wprawdzie użyteczność i dobre kierownictwo tego teatru, powodując się jednak oszczędnością, wnosi, ażeby tej petycyi Izba zadość nie uczyniła. Mowca mniema jednak, że oszczędność w tym wypadku nie może być zastosowaną i uprasza o podwyższenie subwencyi na teatr ruski pod zarządem „Besidy" do kwoty 5.000 złr.

Wniosek ten poparł poseł Ohrymowicz, a poseł Antoniewicz domagał się wstawienia do budżetu na ten cel kwoty 6.000 złr., a mianowicie 4.000 dla teatru, a 2.000 złr. na operetkę ruską.

Izba przyjęła wniosek St. hr. Badeniego.

Przy pozycyi 1.000 złr. na nagrody za najlepsze książki dla szkół średnich zarzucił ks. Kopyciński, że „Deutsches Lesebuch" prof. Harwota, zalecony przez kraj. Radę szkolną, zawiera wyjątki z Lessinga i Göthego, mogące w naszej młodzieży zaszczepić indyferentyzm religijny i sceptycyzm w rzeczach dogmatu katolickiego. (Z prawicy: brawo). Drugą uwagę uczynił ks. Kopyciński bardzo słuszną, to jest wytoczył powszechną skargę na częste zmiany podręczników szkolnych, będących już i tak nader drogiemi i dla uboższych ludzi niedostępnemi.

Sprawozdawca p. Romanowicz na pierwszą uwagę odpowiedział, że z jednego faktu nie można sądzić o wszystkich dziełach, które Rada szkolna zaleca, ani o kierunku wszystkich dzieł premiowanych. Co do Lessinga i Göthego, rzekł, nie będę kruszył kopij w ich obronie z księdzem posłem pow. tarnowskiego. Obrona moja nie przyda się im tak samo, jak nie zaszkodzi wystąpienie ks. Kopycińskiego. (Wesołość i brawa).

O godzinie ½10 wieczorem zamknął marszałek posiedzenie, przerywając dalsze uchwalenie tej rubryki VII.

Na samym końcu odczytano nowy wniosek, złożony do laski marszałkowskiej — z projektem ustawy o chowie bydła. Wnioskodawcą jest p. Struszkiewicz.

O wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu odebraliśmy następującą wiadomość telegraficzną:

Po nader ożywionej rozprawie, w której namiestnik kilkakrotnie zabierał głos za podwyższeniem budżetu szkolnego, przyjął Sejm okrojony o 110.675 złr. budżet szkolny, wraz z rezolucyami komisyj i p. Grocholskiego. Nastąpiła potem generalna rozprawa nad ustawą finansową. P. Abrahamowicz przemawiał za pożyczką, ale tylko w kwocie 600.000 złr.; p. Chrzanowski za pożyczką jednego miliona. Ponieważ zdrowa myśl p. Romanowicza co do rozłożenia ciężaru indemnizacyjnego na przyszłe generacye z powodów politycznych zrealizowaną być nie może, przeto przemawia p. Chrzanowski za pożyczką miliona na pokrycie niedoborów, powstałych skutkiem wydatków produkcyjnych, z których korzystać będą także przyszłe generacye. P. Ludwik Wodzicki tylko z konieczności głosuje za pożyczką, która w przyszłych latach nie usunie niedoborów, a co więcej, może się stać przyczyną chronicznego deficytu, a żąda, aby kwota pół miliona na dotacye kasy przeznaczona, figurowała w budżecie stale — jako bierny zapas kasowy. Ks. Sieczyński wśród oznak niecierpliwości mówi o cierpieniach ludu. Po jego mowie zamknięto dyskusyę. Za wnioskami komisyi zapisani: pp. Goldman, Hausner, Henryk Wodzicki; przeciw wnioskom pp. Antoniewicz. Arahamowicz i Henzel. Dziś w południe nastąpi odroczenie Sejmu.

Korespondencya „Nowej Reformy"

Lwów, 19 październ'ka.

Uzupełniając wczorajsze moje sprawozdanie z pogrzebu sprostować muszę, że kondukt pogrzebowy prowadził ks. kanonik Lewicki, a nie arcybiskup Isakowicz, który tylko odprawił egzekwie w kwościele OO. Bernardynów. Sądziłem, że mowę p. Sawczyńskiego Zygmunta będę mógł podać dziś w całości w przypuszczeniu, że znajduje się manuskrypt. Tymczasem p. Sawczyński nie posiada takowego, z powodu zaś ciemności i deszczu nie podobna było stenografować. A szkoda wielka, była to bowiem mowa godna największego rozpowszechnienia, tyle w niej było pięknych, wzniosłych i nowych myśli, a nadewszystko gorącego patryotyzmu. Skreśliwszy trudny żywot zmarłego patryoty, który zrodzony z Niemca, ukochał Polskę całem sercem i może dlatego, że był jej najmłodszym synem, tak gorąco ją umiłował. Będąc niemieckiego pochodzenia mógł był ś. p. Szmitt przy swoich zdolnościach jako urzędnik dobić się świetnej karyery. Ale duch jego prawy inną obrał drogę; podjął on pracę na ojczystej niwie. łamiąc się z moralnemi i materyalnemi przeszkodami, ale nic go nie wstrzymało ani więzienie, ani niedostatek. W pracach jego historycznych dopatruje nowsza szkoła jednostronność; niech jednak pamiętają ci, którzy zbyt skwapliwie wydają sądy, że prawdy i oni jeszcze niezbadali, a jeżeli ś. p. Szmitt był historykiem jednostronnym dlatego, że w przedstawieniu ojczystych dziejów podnosił przeważnie jasne i piękne strony naszej przeszłości, to czynił to z dobrze zrozumianego patryotyzmu, gdyż narodowi dotkniętemu utratą niepodległości trzeba było dodać sił i z przeszłości jego wydobywać niepłonną nadzieję odrodzenia, zresztą — miłość bez granic, miłość ogromna, czysta i wzniosła była jej twórcą i czynnikiem. W tę samą jednostronność popadali wszyscy historycy polscy, jak Lelewel, Szajnocha i t. d. Każda epoka, każdy czas innemi żyje wyobrażeniami i inaczej przedstawia prawdę — taki to już porządek świata, a więc powstała „nowa szkoła" historyografii, która zapomina, że jeżeli dojdzie do świetniejszych rezultatów w swojej pracy, zawdzięczy to utorowanej już drodze przez poprzedników takich, jak ś. p. Szmitt. Jeżeli zaś nowsza szkoła historyczna w badaniach swoich stara się tylko wyszukiwać winy i przestępstwa, strącając z piedestalu dotychczasowe nasze ideały, to niech o tem pamięta, że jej nauka toruje drogi tym, którzy nie znają również żadnych ideałów — nie chcą znać ojczyzny, religii, ani rodziny! Zakończył zaś zwrotem do młodzieży, aby dla niej ś. p. Szmitt był zawsze wzorem pracowitości, charakteru i miłości ojczyzny.

Po tej świetnej mowie wygłosił ktoś z obecnych wiersz nieznanego autora. Poczem zabrał głos p. Pepłowski, prezes czytelni akademickiej, składając w imieniu młodzieży akademickiej wieniec na grób tego, który dziełami swemi nauczył ją miłować przeszłość skołatanego narodu a słowem i czynem uczył ją, jak ma z wiarą i zapałem służyć krajowi.

Podczas składania wieńców przez wszystkie deputacye odśpiewał chór męski pod kierunkiem p. Czubskiego piękną pieśń pogrzebową. Na zakończenie zaś odśpiewała publiczność „Boże coś Polskę" i chorał „Z dymem pożarów".

* * *

Po pogrzebie odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, na którem prezydent p. Dąbrowski poświęcił kilka słów zasłużonemu w narodzie ś. p Szmittowi, wzywając Radę, aby przez powstanie uczciła jego pamięć. Na wniosek p. Heppego uchwalono bezpłatnie odstąpić grunt na cmentarzu Łyczakowskim na grobowiec ś. p. Szmitta.

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 października.

N. W. Abendblatt dowiaduje się, że ministerstwo handlu wydało właśnie rozporządzenie do kolei Albrechta, w którem oddaje jej zarząd ruchu na kolejach naddniestrzańskiej i tarnowsko-leluchowskiej od przyszłego 1 stycznia.

Według telegramu wiedeńskiego do *Pokroku*, wszystkie te uchwały sejmowe, które ordynacyi wyborczej nie rozciągają na płacących 5 złr. — nie otrzymają sankcyi cesarskiej.

W sejmie kraińskim spodziewano się, że opozycya niemiecka, sprzeciwiająca się udzieleniu prawa wyborczego płacącym 5 złr., widząc niechybną klęskę przy trzeciem czytaniu głosować będzie za ustawą; dzienniki wiedeńskie tak były tego pewne, że jedne podawały o tem wiadomość bez komentarzy, inne starały się to wytłómaczyć umowami zakulisowemi i chęcią odwzajemnienia się za potwierdzenie wątpliwego wyboru dwu posłów z ich partyi. Jenakowoż przy trzeciem czytaniu głosowali przeciw ustawie, mimo to ustawa została uchwaloną.

W komisyi finansowej sejmu peszteńskiego zastanawiano się dn. 18 nad projektami podniesienia podatku dochodowego. Wielu członków występowało przeciw podwyższeniu; stronnicy rządowi głosowali jednak za tem i mając większość przeprowadzili przyjęcie wniosku rządowego, wierząc, że według zapewnień ministra dochód z tego podwyższenia przyniesie trzy miliony i pokryje cały niedobór w rubryce wydatków zwyczajnych.

Założenie kamienia węgielnego na miejscu, gdzie zginął car Aleksander II, odbyło się zgodnie z przepisanym ceremoniałem w Petersburu. Projektowana cerkiew będzie mieć 40 sążni długości i tyleż szerokości. Zbudowaną zostanie w byzantyjskim stylu z sześcioma kopułami, z których najwyższa wzniesioną ma być właśnie w tem miejscu, na którem padł rażony dynamitową bombą car. Kamienie bruk i ziemia zroszona krwią cara, mają być, jako relikwie ulokowane w czterech kamiennych kolumnach.— Cerkiew zbudowaną zostanie pod wezwaniem „Zmartwychwstania". O 11 godzinie przed południem uderzono we wszystkie dzwony i procesya z kazańskiego soboru udała się na miejsce katastrofy. Ogromna ilość wojska, piechoty zarówno jak i konnicy naokoło całego placu jak i na ulicach, któremi miał przejeżdżać car, gęste tworzyła szpalery. — Żandarmeryi i policyi niemal tyle co i publiczności. Car wraz z rodziną i świtą przybył o 12. Po nabożeństwie złożywszy do przygotowanej w tym celu puszki medale i monety wmurował pierwszą cegłę. Po nim uczynił to samo następca tronu i inni członkowie carskiej rodziny. — Uroczystość skończyła się o 2 popołudniu. Poczem car natychmiast wyjechał do Gatczyny.

Wielki proces przeciwko 63 oskarżonym o propagandę rewolucyjną został już w Petersburgu ukończony. — Obwinieni uznani zostali członkami rewolucyjnego stowarzyszenia zwanego „Czerwony krzyż Narodnej woli" i wszyscy bez wyjątku skazani na Sybir. — W toku śledztwa dowiedziono, że działalność tego stowarzyszenia była bardzo szeroko rozgałęzioną.

W Berlinie odbywają się w tych dniach wybory do rady miejskiej. Wszystkie stronnictwa wytężają swe siły, aby przeprowadzić swoich kandydatów, rząd nie szczędzi presyi, aby wybory wypadły po jego myśli. Dotąd znany jest rezultat wyboru w trzecim oddziale. Wybrano 22 postępowców, 6 z partyi konserwatywnej mieszczańskiej i 2 z partyi robotniczej. Na 12 musi odbyć się wybór ponowny ściślejszy.

Rzymskie klerykalne dzienniki donoszą, że nuncyusz papieski de Rende przed odjazdem do Paryża otrzymał szczegółowe instrukcye, jak się ma zachowywać w obec rozmaitych stronnictw francuskich. Przedewszystkiem ma polecenie zachować ścisłą neutralność i starać się o zgodę z rządem w sprawie wypłacenia pensyj duchowieństwu. Minister Ferry, wyprzedzając poniekąd to żądanie, polecił już — jak wiadomo — ową wypłatę.

Z Włoch donoszą, że w Neapolitańskiem objawia się odniedawna silna agitacya w duchu klerykalnym i burbońskim. W Neapolu samym odbył się niedawno „kongres katolicki" pod prezydenturą Birrignano, stronnika Bourbonów. Jeden z mowców tegoż kongresu nadmieniał, że we Włoszech jest obecnie 150 katolickich komitetów okręgowych, liczących razem około 60,000 członków zorganizowanych i każdej chwili gotowych do boju. Na kongresie owym było 1200 osób, a między tymi 40 biskupów.

Schyzmatycki prymas rumński nie pozwolił na sobór podwładnego sobie kleru, mającego radzić nad środkami do usunięcia propagandy katolickiej, a to dlatego, ponieważ owo niebezpieczeństwo, które miało być przedmiotem narad, niczem innem nie jest, jak tylko hasłem partyi rusofilskiej, wydanem umyśnie na oczernienie Austryi. O agitacyach, w tym kierunku prowadzonych, szczególnie przez Kantakuzena donosiliśmy swego czasu.

W Irlandyi od jakiegoś czasu znowu częściej pojawiają się t. zw. agraryjne zamachy. Według doniesień z Dublina ostatniej niedzieli obiło kilkunastu zamaskowanych ludzi pewnego dzierżawcę do tego stopnia, że ten bez przytomności został na miejscu. Sześciu winowajców dostało się już w ręce policyi. Że w Irlandyi nie tak łatwo przyjdzie do spokoju i zgody z znienawidzonym rządem angielskim i z uprzywilejowanemi Anglikami, widać to z wczorajszego doniesienia o uwięzieniu w Halifax dwu emisaryuszów, opatrzonych obfitym arsenałem morderczych narzędzi.

Z powodu doniesienia dziennika *Now. Wrem.* że Mukhtar basza miał zaproponować ks. Bismarckowi przystąpienie Turcyi do austro-niemieckiego przymierza pod warunkiem poręczenia całości terytoryów tureckich, na co ks. kanclerz jakoby przystać nie chciał ze względu na Austryę, która pragnąć ma wrzekomo zajęcia Albanii, Macedonii i Saloniki, pisze *Nordd. Allg. Ztng.*: „Możemy oświadczyć na podstawie informacyi, zasięgniętej ze źródła najpewniejszego, że doniesienie o propozycyach Mukhtara, niemniej o odmownej odpowiedzi ks. kanclerza, jest prostym wymysłem. Mukhtar ograniczył się na odnowieniu i umotywowaniu przedłożonych innym także mocarstwom zażaleń, z powodu bulgarskich, egipskich i armeńskich stosunków. Że Austrya posiada Bośnię i Hercegowinę, to fakt znany i aprobowany przez mocarstwa. Wiadomość, że Austrya chce anektować Albanię, Macedonię i Salonikę, jest śmieszną baśnią, która od czasu do czasu pojawia się w prasie rosyjskiej, a której autorstwo nie rosyjskim, ale raczej polskim kołom przypisać należy.

Nie jesteśmy wtajemniczeni w politykę angielską, wątpimy jednak, by lord Dufferin miał jakie polecenie do układów o odstąpienie Syryi i Mezopotamii. Również dziwnym jest wymysł, podsuwany mocarstwom, o których przymierze Turcya ma się ubiegać, jakoby te namawiały Rosyą do zaboru Armenii. Rosya posiada już znaczną część tejże Armenii, inna część należy do Persyi, a to, co jeszcze przy Turcyi zostało ze starej historycznej Armenii, nie jest bynajmniej zamieszkałe przez samych Ormian, ale w znacznej części przez Kurdów i Turków. Kwestyi armeńskiej ani Niemcy, ani Austrya nigdy nie podnosiły. Wprawdzie utrata tej prowincyi jest bardzo prawdopodobną, ale w takim wypadku nie stworzy ona odrębnego niezależnego państewka, raczej przejdzie pod panowanie Rosyi".

O stopniu zaufania Turcyi do Rosyi można wnosić z tego, że niedawno miano wysłać ze Stambułu tajne polecenia do wszystkich gubernatorów w prowincyach, zamieszkałych przez Ormian, aby dobrze czuwali i donieśli, ile jest w tem prawdy, jakoby tajni ajenci rosyjscy włóczyli się po kraju, robili pomiary, zawiązywali spiski i t. p.

Kronika.

Kraków, 20 października.

W kościele św. Anny rozpoczyna się z przyszłym poniedziałkiem uroczystość św. Jana Kantego trwająca cały tydzień, a kończąca się procesyą, w której według tradycyjnego zwyczaju przyjmą udział profesorowie uniwersytetu Jag. w togach z rektorem i dziekanami wydziałów na czele, poprzedzeni berłami akademickiemi, tudzież profesorowie gimnazyów, oraz innych zakładów naukowych. Przez cały ten czas odbywa się codziennie nabożeństwo w Collegium Jagellonicum, gdzie niegdyś mieszkał św. Jan Kanty.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło d 17 b. m. pod przewodnictwem prof. Obalińskiego posiedzenie zwyczajne, na którem 1) prof. dr. Obaliński okazał przyrząd własnego pomysłu do prostowania zboczeń stosu pacierzowego przeznaczony, a według jego wskazówek przez bandażystę p. Walkowskiego w Wiedniu wykonany. 2) Dr. A. Wł. Gluziński mówił o ketonie salicylowo-resorcynowym, jako środku przeciw gorączkowym. W dyskusyi nad pierwszym przedmiotem zabierali głos: prof. dr. Mikulicz i dr. Schram, przyznając wyższość zalet tego przyrządu nad dotychczas używanemi; nad drugim zaś prof. Oettinger.

Orkiestry wojskowe zmieniły wraz z zamknięciem letniej kawiarni Rehmana miejsce dla swoich koncertów na plantacyach. Obecnie koncerty odbywają się w stronie ulicy Szpitalnej, około tak zwanego „ronda" co poniedziałek i piątek od godziny wpół do 3 do 4 po południu.

Dla tutejszego przedsiębiorstwa pogrzebowego „Concordia" ustanowił Magistrat cennik pogrzebów, podany w numerze 12 *Dziennika rozporządzeń dla stoł. m. Krakowa*, który właśnie wyszedł z druku.

Galerya w sali hotelu Saskiego otrzyma wskutek polecenia budownictwa miejskiego drugie wyjście przez wybicie nowych drzwi. Leży to w interesie zarówno bezpieczeństwa, jak i wygody publiczności.

Orkiestra krakowska poniosła świeżo stratę przez śmierć młodego skrzypka Jana Klaka, który w dniu wczorajszym zakończył życie. Pogrzeb odbędzie się jutro.

Przemyśl, 19 września. Na poufnem zebraniu nauczycieli tutejszego gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego, podjęto 30 września myśl zawiązania w Przemyślu kółka nauczycieli szkół wyższych na wzór takiegoż kółka we Lwowie. Przeprowadzenie tej myśli poruczyli zgromadzeni 5 ze swego grona wybranym. Na ich zaproszenie zgromadzili się ubiegłej soboty tj, 13 b. m. profesorowie gimnazyum, seminaryum nauczycielskiego i teologii w celu formalnego zawiązania rzeczonego kółka. Jakoż ułożono regulamin i wybrano Wydział, w którego skład weszli pp. Harwot jako przewodniczący, Tychowicz jako zastępca przew., jako członkowie: pp. Goliński, Markowski, ks. Trznadel, Zajączkowski, Zych.

Mierzwiński w Petersburgu. O pierwszym występie Mierzwińskiego w nadnewskiej stolicy w roli „Arnolda" w „Wilhelmie Tellu" piszą: „Kilkakrotnie odkładany z przyczyny niedyspozycyi innych artystów występ Mierzwińskiego, nareszcie przyszedł do skutku. Już po pierwszem recitativo i aryi „O mia Matilde" w akcie I, wybredna petersburska publiczność poznała, że sława, jaka poprzedziła naszego rodaka, była w zupełności uzasadnioną. Duet z Matyldą wypadł mniej dobrze, gdyż niewielki głos pani Repetto nie stoi na wysokości potężnego głosu Mierzwińskiego, co zniewoliło go raczej do wtórowania tylko pani Repetto. Słynne trio za to Arnolda, Wilhelma i Waltera, wywołało burzę oklasków. W akcie III opuszczono duet Matyldy z Arnoldem, w IV znów sala zagrzmiała oklaskami po aryi „Corriam, voliam" z chórem. Publiczność przyjęła Mierzwińskiego bardzo dobrze."

Gry gimnastyczne. Kwestyą żywotną obecnie na polu gimnastyki szkolnej w Niemczech, jest wznowienie gier gimnastycznych. Minister oświecenia, jeszcze w r. 1882 wydał rozporządzenie, by gry gimnastyczne napowrót w życie wprowadzić. Wskutek tego rozporządzenia otrzymały szkoły niemieckie okólnik, w którym wyrażone jest: by uczniowie szkół ludowych, co 4—5 lub 6 tygodni, mieli jedno popołudnie wolne od nauki szkolnej, dla odbywania wycieczek do pobliskich miejsc, pod nadzorem nauczycieli, gdzieby ruchliwym grom się oddawali. Gdyby dłuższa niepogoda, mówi okólnik, nie pozwoliła w oznaczonym czasie urządzać wycieczek, mają one później w najkrótszym po sobie czasie następować, a zawsze tak, by w ciągu roku szkolnego najmniej ośm ich urządzonych było. Dalej okólnik powiada: Czas na gry gimnastyczne nie jest stracony, gry odświeżają zmęczony umysł, ciało i duszę i czynią je do dalszej pracy ochotnem i zdolnem. I u nas gry gimnastyczne są we wszystkich klasach szkół ludowych planem przepisane. Szkoły jednak zaniedbują tę część gimnastyki, jak i samą gimnastykę. Godziny na te ćwiczenia przeznaczone, bywają obracane na poprawianie zadań, geometryę i inne przedmioty, o gimnastyce zaś nie ma mowy. Tymczasem byłaby już pora, aby się na seryo wzięto do wychowania fizycznego naszej młodzieży. *Mens sana in corpore sano.*

„Próg" zakazany przez moskiewską cenzurę fragment poetyczny (wydrukowany w ostatnim numerze rewolucyjnego pisma *Narodnoja Wola* z zapewnieniem, iż on jest utworem zmarłego niedawno znakomitego pisarza rosyjskiego Turgieniewa), przytaczamy w całości:

„Przedemną wznosi się wielki gmach... Wpośród fasady stoją otworem wąskie drzwi, za niemi ciemność zalega... Przed progiem stoi dziewczę — rosyjskie dziewczę... Z ciemności wydobywa się ponure wołanie: — Wiesz ty dziewczyno, co za tym progiem czeka ciebie? — Wiem — odpowiada dziewczę. — Wiesz, że czeka cię zimno. głód, nienawiść, szyderstwo, pogarda, więzienie, śmierć? — pyta głos znown. — Wiem, odpowiada dziewczyna. — Czy wiesz, że nietylko nieprzyjaciele na ciebie godzić będą, że najbliżsi, że bracia i siostry pogardzą tobą? — Wiem — brzmi niezmienna odpowiedź. — Gotowa jesteś na ofiarę? — Tak! — Ale na ofiarę, która przebrzmi bez rozgłosu, bez sławy? — Nie szukam wdzięczności, ani chwały, nie chcę nawet nosić żadnego imienia — odpowiada dziewczyna — rosyjska dziewczyna. — Czy i przed zbrodnią nie cofniesz się? — Przed niczem! — Tu głos ucichł. — Po chwili znów rozległo się z ciemności wołanie: Namyśl się! — powiedziałem, co cię czeka — miej litość nad sobą! Dziewczę ruskie odrzekło: Wiem co mnie czeka — wiem nawet więcej niż ty głosisz — a jednak wejść pragnę. — A więc wchodź! zahuczał głos, ginąc w dalekiem echu. — Dziewczę śmiało przekroczyło próg i pogrążyło się w zagadkowym mroku, a ciężka zasłona okryła je tajemnicą. Za nią rozległy się dwa głośne, potężne wołania. Jedno mówiło: „Szalona", a drugie cichsze, lecz łagodne i dźwięczne: „święta!"

Humbug lekarski. Miłość często przyprowadza ludzi do waryacyi, a przynajmniej wywołuje symptomata wskazujące nienormalny stan władz umysłowych, wiadomo to powszechnie i oddawna — lekarze usiłowali leczyć tę straszną chorobę. Obecnie, jak donosi dziennik lekarski: *Medical Record*, przyczyna tej choroby została odkrytą: Jednemu ze świeczników medycyny w Kalifornii, mającemu w swej praktyce od lat wielu mnóstwo chorujących z miłości, udało się wykryć w ciele swoich pacyentów tej kategoryi, rodzaj „miłosnych pasożytów" (*bacillus micrococcus*). Uczony ten hodował tę nową bakteryę w 20 generacyach i w ostatniej jej fazie, wstrzykiwał ją najrozmaitszym indywiduom. Działanie ich na organizm było uderzające, wszystkie symptomata choroby ukazywały się natychmiast. Lekarz ten zajęty jest doświadczeniami naukowemi w tymże samym kierunku i ma nadzieję, straszną tę bakteryę uczynić nieszkodliwą.

Skamieniały okręt. W hrabstwie Kent, w bliskości ujścia rzeki Stour do morza, zrobiono ciekawe odkrycie. Żegluga na rzece została naraz utrudnioną z powodu jakiejś podwodnej przeszkody. Po dokładnem zbadaniu łożyska rzeki, okazało się, iż przeszkodę stanowił statek, który tamże przed kilkuset laty musiał zatonąć i został z czasem prawie całkiem w rzecznym szlamie zagrzebany. Że już od kilku wieków w tym stanie znajdować się musiał, dowodzi okoliczność, iż drewniane ściany jego w znacznej części skamieniały. Statek ten, o ile można sądzić 40-tonnowy, musiał kiedyś należeć do korsa-

rzy i zatonął prawdopodobnie wskutek armatniego strzału, znaleziono bowiem w ścianie jego 15-funtową kulę.

Kamerdyner współzawodnikiem księcia. Królowa Wiktorya, wiadomo, jaką pamięcią otacza pamięć swego księcia małżonka — dziwna rzecz jednak, iż obecnie jego rywalem został zwykły kamerdyner jej królewskiej mości p. Brovn. Królowa wyprawiła mu niezwykle wspaniały pogrzeb, nazywając go swoim „najdroższym przyjacielem,“ a dzisiaj stawia mu pomnik. Od kilku tygodni w rezydencyi królowej w Balmoral, pracują robotnicy nad wzniesieniem piedestału w ogrodzie zamkowym, na którym stanie posąg kamerdynera. W innych rezydencyach królowej na wyspie Wight i w parku zamku Windsorskiego, ma również stanąć posąg p. Browna, odlany z bronzu lub wykuty w marmurze. Odsłonięcie pomnika w Balmoral ma się odbyć w tych dniach z uroczystością i przepychem, przypominającą uroczystości towarzyszące odsłonięciu pomnika nieodżałowanego księcia-małżonka.

Pan Grévy zabalsamowany. Jakich żartów dopuszcza się paryskie dziennikarstwo względem osób stojących u steru władzy, poucza o tem następujący artykuł *Gaulois'a*:

„Wszyscy się nie mogą dosyć wydziwić — powiada to pismo — bezprzykładnej obojętności pana prezydenta naszej rzeczypospolitej, wobec przesilenia przez jakie przechodzimy. Ani doznane przez nas obelgi, ani pogłoski o własnej dymisyi nie wywierają najmniejszego wrażenia na p. Grévym. Przyczyna tej szalonej obojętności zadziwi zapewne wszystkich, jest jednak zupełnie prawdziwą. Pan Grévy umarł przed niespełna sześciu miesiącami. Żona jego, która wydawszy córkę za mąż, pozostała bez grosza, zdecydowała się na krok oryginalny. Aby pobierać nadal pensyę nieboszczyka męża, starannie ukryła przed światem całe nieszczęście i kazała p. Grévy zabalsamować! Operacya została uskutecznioną na sposób praktykowany przez Egipcyan z mumiami. Najprzód wyciągnięto nozdrzami mózg prezydenta za pomocą małych szczypców, podobnież wydobyto jego wnętrzności. Następnie pustą czaszkę napełniono *cold-kremem*, a zamiast naturalnych oczu wstawiono emaliowane. Całe zaś ciało powleczono warstwą wosku w najlepszym gatunku. Najwprawniejsze oko mogło być tą metamorfozą oszukane. Nawet najbliżsi przyjaciele prezydenta nie domyślili się podstępu. Ponieważ wiedziano, iż pan prezydent stracił zwyczaj odzywania się, milczenie jego nikogo nie dziwiło. Wierny kamerdyner przynosił p. Grévy, gdy wypadało go uroczyście pokazać, p. Mollard przedstawiał mu ambasadorów, tak, że się nic w zwykłym trybie sprawowania przez niego rządów nie zmieniło. Gdy wskutek gorąca wosk począł topnieć, oświadczano, iż pan Grévy zasłabł i wynoszono go. Pani Grévy była swym pomysłem zachwycona. My zaś uważamy za nasz obowiązek fakt ten podać do wiadomości, gdyż wyjaśni on niejedną ciemną stronę polityki pana Grévy. Inny obrót biorą rzeczy, gdy krajem rządzi żywy człowiek, a inny, gdy nim rządzi — mumia!“

Mianowania urzędowe. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Czesława Bogdalskiego w Lubaczowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lubaczowie, nauczycielkę Franciszkę Saka w Wieliczce, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Pilznie. Aleksandrę Maśkowską i Maryę Baraniecką nauczycielkami, także Rudolfa Dania nauczycielem szkoły etatowej w Nisku.

Na pomnik Bolesława Śmiałego w Osyaku złożyła w Administracyi *Nowej Reformy* p. Adela Matuja 1 rs.

Koncert p. Zygmunta Bürgera i p. Tony Wolff.

Pan Bürger znany publiczności naszej wiolonczelista, uczeń Poppera, należy do rzędu artystów szybko naprzód postępujących. Ton jego piękny, pewny, technika w górnej aplikaturze ogromna i czysta, elegancyi i smaku wiele.

W wyborze utworów mniej szczęśliwy, a szczególnie w wyborze kompozycyj swego mistrza, które pozbawione są wszelkiego wdzięku. To też mazurek przypomina tak prawdziwego mazurka, jak np. Souvenir de Beethoven Thalberga, Beethovena, kwiatek jesienny, jak zwykle w jesieni bez kwiatu, a taniec Elfów, to proste ćwiczenie, dobre dla studyów. To wszystko przewybornie odegrane.

Ładne Largo i Allegro Ludwika Bocheriniego (1735-1805) sprawiło słuchaczom nadzwyczajną przyjemność, jako kompozycya i wykonanie.

Gawot Fitzenhagena, świetnie wykonany, pieśń wieczorna Schumana i interesująca sonata Saint-Saënsa stanowiły repertoar artysty.

Panna Tony Wolff, młodziutka pianistka, obiecuje bardzo wiele — a chociaż gra jej przedstawia się surowo jeszcze, to i tak nokturn Chopina, Fisdur, Intermezzo Volkmana i Gawot Silasa nie były pozbawione wdzięku. Przy technice palcowej znacznie wykształconej, brak jeszcze spokojnych staccatów — atakowanie pasażów zawsze i wszędzie z góry, nie prowadzi do celu, i uniemożebnia ich okrągłość, a ubieganie się o siłę dobre w odpowiednich studyach, używane w nadmiarze przyzwyczaja do gniecenia klawiatury.

Wykonanie sonaty Saint-Saënsa i poloneza Chopina z wiolonczelą, dowodzi w p. Wolff wielkiej pewności i jest świadectwem wybornego kiernnku, pod jakim się kształciła.

Szkoda, że niewielka liczba słuchaczów miała sposobność przyklaskiwania tak pięknemu koncertowi.

Franciszek Bylicki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Notatki bibliograficzne.

— Jak wygląda świat i co się na nim znajduje? Opowiadanie geograficzne i przyrodnicze dla dzieci. Według J. Gerstaeckera, dla czytelników polskich opracowała Zuzanna Zajączkowska. (Wydanie 2 poprawne i pomnożone). Warszawa. Nakładem Maurycego Orgelbranda. Stronic 444. Cena rs. 1·80.

— Lavater. Carns. Gall. Zasady fizyognomiki i frenologii. Wykład popularny o poznawaniu charakteru z rysów twarzy i kształtu głowy, przez A. Ysabeau, prof. nauk przyrodniczych, z francuskiego przetłomaczył i uzupełnił Wł. Noskowski. Dzieło ozdobione 174 drzeworytami. Wydanie drugie. Warszawa. 1883. Nakładem księgarni Ferdynanda Hösicka. Stronic 274. Cena rs. 1·50.

— Archiwum wróblewskie. Z rękopismów wydał W. Tarnowski (wydanie drugie). Listy p. K. Kossakowskiej. Historya królów elekcyjnych. Historya wyprawy Jana III pod Wiedeń. Listy Kościuszki, Ignacego Potockiego i Wawrzyńca Engeströma. We Lwowie 1883. Nakładem Gubrynowicza i Schmidta. Stron 194. Cena 1·80.

Dział ekonomiczny.

Regulacya Wisły. Radca ministeryalny p. Bajer wysłany z Wiednia do Krakowa, by uczestniczyć w komisyi międzynarodowej, mającej się zająć regulacyą Wisły z Krakowa do Zawichosta, ma się za kilka dni udać do ujścia Przemszy do Wisły i ztamtąd przejechać statkiem wspólnie z pp. Stahlem, Moraczewskim i Moeserem całą długość Wisły aż pod Kraków.

Dotąd budownictwo rządowe zajmowało się wyłącznie regulowaniem Wisły poniżej Krakowa do Zawichosta. Regulacya ta trwa już jedynasty rok, a mimo, iż kosztuje dotychczas półtora miliona, mało kto wie o tem, że się Wisłę reguluje. Dowiadujemy się, iż to wskutek nalegań p. Zaleskiego w Wiedniu zesłano p. Bajera, a głównym celem jego pracy będzie przeprowadzenie regulacyi powyżej Krakowa do ujścia Przemszy, którą Prusacy już dawniej tak mądrze i świetnie uregulowali. Koszta tej projektowanej regulacyi Wisły do Krakowa mają wynosić 700.000 złr. i być rozłożone na lat 10. Sprawa ta jest tak ważną dla stosunków handlowych i ekonomicznych miasta naszego, iż jej specyalnie naszym posłom zalecać nie potrzeba.

Jarmarki na konie i bydło. Za staraniem viceprezydenta miasta p. Muczkowskiego mają być zaprowadzone jarmarki na konie z pierwszą wiosną i z końcem jesieni każdego roku odbywać się mające w Krakowie, za każdym razem przez przeciąg pięciu dni — także mają być przywrócone tygodniowe targi na bydło i trzodę dotychczas za rogatką mogilską odbywające się ze szkodą funduszu miejskiego. Namiestnik p. Zaleski zapewnił przychylne załatwienie podania, które już do Lwowa wysłanem zostało. Kto widział jarmarki na konie w Rzeszowie, Tarnowie, a szczególnie w Nowym Sączu, przyznać musi, iż zaprowadzenie tychże w Krakowie będzie dla stosunków handlowych miasta nader ważnem i przyczyni się do ożywienia handlu, w zupełnym zastoju będącym.

Ceny targowe na Kleparzu i Baranie według Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej dnia 18 i 19 października.

Z powodu wykopu ziemniaków i jesiennych robót w polach, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran był mały. Ceny zboża prawie żadnej nie uległy zmianie.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 49·— do 53⅓ złp., żyto na 227 funtów od 38·— do 41·— złp., jęczmień na 202 funtów od 28 do 33·⅓ złp., owies na 138 funtów od 16·— do 18 złp., proso od 30·— do 33·⅓ złp.

O dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu nic pomyślnego dla producentów donieść nie możemy. Nieobecność kupców z Prus na targach, wpłynęła niekorzystnie na ceny. Obrót i zakupno odbywały się głównie na miejscowe potrzeby, a ceny tylko z trudnością zdołały się utrzymać z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·45 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·60 złr.; białą od 9·40 do 10·20 złr.; żyto piękne od 8·50 do 8·75 złr.; poślednie od 8·25 do 8·50 złr.; jęczmień piękny od 8·— do 8·50 złr.; pośledni od 7·25 do 7·90 złr.; owies od 7·25 do 7·75 złr.; groch od 9·— do 10·50 złr.; fasolę od 10·— do 13·— złr.; tatarkę od 8·— do 8·50 złr.; proso od 7·— do 7·25 złr.; wykę od —·— do —·— złr.; jagły od 11·— do 12·25 złr.; kukurudzę od 7·75 do 8·25 złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od —·— do —·— złr.; białą od —·— do —·— złr.

Ceny targowe podane przez Bank rolniczy we Lwowie, w dniu 19 października b. r.

Konjuktura handlu zbożowego od czasu międzynarodowego targu we Lwowie nie zdołała się polepszyć; ciągły spadek na giełdzie zbożowej wiedeńskiej, jak niemniej znaczne dowozy zboża rosyjskiego i amerykańskiego na Antwerpią i Rotterdam, prowadzone przez nadreńskie prowincye, zasypują nieustannie spichrze południowych Niemiec i Szwajcaryi, izolując całkowicie export innych prowincyj. Nawet i wywóz ziarna węgierskiego jest na obecną chwilę w zupełnym zastoju.

W Odesie niezwykłą ilością zasypanie portu zbożem, którego zbyt jest bardzo utrudniony, spowodowało w ostatnich czasach podniesienie się stopy procentowej na udzielanie zaliczki do 15%.

Jak długo te nienormalne stosunki trwać, będą nie można mieć wiele nadziei, by usposobienie handlu zbożowego na korzystniejsze zmienić się dało.

Pszenica i żyto z dostawą gotową na pokrycie potrzeb lokalnych nie bez popytu.

Rzepak w ostatnich dniach notuje niżej, jęczmień w celnej jakości gotowy chętnie pytany, jęczmień pośledniejszy i reszta produktów bez handlu.

Spirytus — usposobienie słabsze:

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica czerwona	9·25	10·—
„ biała	9·25	10·—
„ żółta	9·—	9·50
Żyto	7.50	8.25
Owies	6·25	7·—
Jęczmień	7·—	8.—
Rzepak na termina jesienne	15·50	16·—
Lnianka	12·25	12·75
Groch	7·—	11·—
Bobik	6·50	7·—
Chmiel tegoroczny za 56 klg.	80·—	110·—

Spirytus na termina złr. 30·— za 10.000 litr. prct.
„ gotowy „ 34·50 „ „ „ „

Telegraficzne sprawozdanie wiedeńskiej giełdy zbożowej.

Wiedeń, 20 października, godzina 12 rano.

Pszenica na wiosnę 1884	10·65 —	10·70.
Żyto „ „	8·40 —	8·45.
Owies „ „	7·40 —	7·45.
Kukurudza maj-czerwiec 1884	6·90 —	6·95.
Spirytus listopad do maja	32·— —	32·25.
Rzepak na jesień	14.50 —	14·75.

Usposobienie mdłe.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymujemy następującą korespondencyę o ważnej sprawie kolejowej:

Wiedeń, 19 października.

Zwracam waszą uwagę na bardzo ważne postanowienie ministerstwa handlu, dotyczące zarządu kolei galicyjskich, Tarnowsko-Leluchowskiej i Naddniestrzańskiej. Ruch na tych dwóch kolejach państwowych dzierży dotąd prywatne Tow. kolei Węg. galicyjskiej. Wskutek stawianych rządowi przez Towarzystwo trudności, w zamierzonym podziale kolei na dwie odrębne linie galicyjską i węgierską — rząd widział się spowodowanym wypowiedzieć w czerwcu r. b. temuż Towarzystwu dzierżawę linii państwowych w Galicyi z dniem 1 stycznia r. 1884. — Obecnie, osobnym reskryptem poruczył rząd kierownictwo zarządu na kolejach Naddniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej, dyrektorowi centralnemu kolei Albrechta we Wiedniu p. Pichlerowi.

P. Pichler radca rządowy, wypełniał następujące funkcye: — był on dyrektorem centralnym ruchu trzech kolei prywatnych: kolei Albrechta, Morawsko-Szląskiej, i kolei Węgiersko-Galicyjskiej; z ramienia zaś ostatniej jako dzierżącej ruch na kolejach państwowych, Dniestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej, dyrektorem centralnym tychże kolei. — Obecnie ma on objąć w styczniu te koleje w imieniu rządu od kol. węg. gal. i prowadzić ruch dla rządu, jako dyrekcya kolei Albrechta. — Jest to prowizoryum, dopóki kolei Transwersalna zbudowaną i zorganizowaną nie zostanie, ważna jednak bardzo z tego powodu, iż kolej Albrechta nie rozporządza dostatecznemi siłami do prowadzenia ruchu na tych liniach; zaś kolej Węgiersko-Galicyjska swoich urzędników po części ściągnie, albo ich o d s t ą p i rządowi. Nastąpią więc nowe mianowania i kreowanie nowych posad.

Wobec faktu, że p. Pichler jest desygnowanym organizatorem przyszłej kolej Transwersalnej, do której te siecie przyłączone zostaną, jest rzeczą jasną — że to jest organizacya pod ręką, cicha, — kadry przyszłej kolei.

Jakkolwiek p. Pichler również jak i jego zastępca są ludzie prawi i może skłonniejsi do uwzględnienia życzeń kraju, — żyją oni we Wiedniu — pod wpływami lokalnymi, dlatego zachodzi uzasadniona obawa, iż ponownie stanowiska więcej wpływowe i odpowiedzialne dostaną się w ręce obcokrajowców. — Jeżeli przez stósowne i wczesne przedstawienie rzeczy dziennikarstwo nie wpłynie na opinię, — niezwróci uwagi posłów i Koła polskiego na okoliczność, iż stanowczo nadeszła chwila, w której pewna pressya na rząd jest konieczną, to życzenie w tym kierunku nie będą uwzględnione.

Niemniej potrzebnem jest traktowanie rychłe tej sprawy w dziennikach, ażeby ci, którzy mogą się starać o powyższe stanowiska, wiedzieli, że jest *periculum in mora;* — w grudniu bowiem ta organizacya musi być ukończoną.

Dzienniki tutejsze starają się przedstawić to postanowienie jako nowe ustępstwo dla Polaków, maskując tym sposobem prawdziwe zamiary germanizacyjne.

Dodatkowo zwracam waszą uwagę na okoliczność, iż Dyrekcya centralna kolei Albrechta zarządzając kolejami państwowemi, dniestrzańską i tarnowsko-leluchowską pełniła d o t ą d te funkcye w imieniu Tow. prywatnego kol. węg. gal., które dzierżawiło te koleje od państwa; wczorajszym reskryptem ministerstwa handlu zmienił się ten stosunek r a d y k a l n i e od 1 stycznia 1884 r., albowiem od tego dnia, dyrekcya centralna kolei Albrechta, jako *k. k. Betriebs-Amt* na sekwestrowanej przez rząd kolei Albrechta, będzie prowadzić, oprócz zarządu tejże kolei, zarząd dwóch innych kolei galicyjskich rządowych, w p r o s t w i m i e n i u r z ą d u.

Dotąd służyło za argument przeciw zarzutowi: dlaczego dyrekcya cent. kol. Albrechta nie ma siedziby we Lwowie (jak to przewidziane jest w sankcyonowanych przez rząd statutach kolei Albrechta), że dyrekcya ta zarządza kolejami prywatnemi, których siedziby są w Peszcie i Wiedniu, argument ten — jak wyżej — odpada, ale co więcej, od 1 stycznia będzie dyrekcya ta czysto c, k. urzędem, który jak wszelkie inne urzęda, powinien mieć swoją siedzibę w kraju — a przynajmniej słusznie tego domagać się możemy.

Z P e s z t u donoszą, że bawiący tam obecnie nuncyusz V a n n u t e l l i, odwiedził prezydenta ministrów i miał go zaklinać, by nie popychał Węgier na drogę rozbratu z kościołem katolickim, a na to zanosi się, jeżeli małżeństwa mięszane chrześcian z żydami będą zaprowadzone.

Dziennik rozporządzeń dla obrony krajowej ogłosił właśnie przepisy prowizoryczne o o r g a n i z a c y i k a w a l e r y i, należącej do obrony krajowej. Już w tym miesiącu mają być potworzone kadry. W Galicyi wybrano S a m b o r na miejsce zawiązku tej kawaleryi.

Komisarz królewski w K r o a c y i gen. R a m b e r g bawi obecnie w Peszcie, aby złożyć sprawozdanie o stanie w Kroacyi i o rezultacie śledztwa w sprawie zamierzonego powstania. Spodziewają się teraz, że już wkrótce wróci stan normalny w Kroacyi.

Dotychczasowy a m b a s a d o r a n g i e l s k i w Wiedniu sir Elliot, opuszcza to stanowisko jeszcze tego roku; następcą jego będzie sir Paget, odtychczasowy ambasador w Rzymie.

W L o n d y n i e obiega pogłoska, że M i d h a t p a s z a został wypuszczony na wolność. Bardzo być może, że Turcya, naciskana o zaprowadzenie reform i może przekonana o ich potrzebie, uznała za stosowne puścić na wolność głośnego reformatora, aby znowu powołać go do rządu. Takie zmiany losu zdarzają się często na wschodzie.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Lwów, 20 października. (Posiedzenie Sejmu). Pp. Hausner i Abrahamowicz, jako generalni mowcy za i przeciw wnioskom komisyi budżetowej przemawiali długo. Abrahamowicz cofnął swój wniosek względem zaciągnięcia pożyczki tylko w sumie 600.000 złr., poczem Izba po wysłuchaniu sprawozdawcy przyjęła ustawę finansową bez zmiany według wniosków komisyi budżetowej.

Przyjęto następnie budżety funduszów indemnizacyjnych, załatwiono szereg spraw mniej ważnych, poczem o godz. 3½ namiestnik oznajmił, że cesarz postanowieniem z 14 października polecił odroczyć sesyę sejmową. Marszałek odroczył tedy Sejm, a o następnem posiedzeniu zawiadomi posłów pisemnie.

Praga, 20 października. Tonner występuje znowu jako kandydat do Rady państwa w okręgu wyborczym kuryi wiejskiej Raudnitz, gdzie przed paru miesiącami złożył mandat z powodu niezadowolenia Młodoczechów. Przeciw niemu staje jako kandydat Gregr, przewódca Młodoczechów.

Praga, 20 października. Izba handlowa praska wniosła z powodu podrożenia mięsa prośbę do rządu, o otwarcie granicy dla rumuńskiego bydła.

Praga, 20 października. Według *Prager Tagblatt* odbędzie się niedługo w Wiedniu rada marszałków, na którą zwołani będą wszyscy komendanci przeznaczeni na wypadek mobilizacyi do objęcia komendy korpusów. Przedmiotem obrad będą doświadczenia poczynione w pierwszym roku nowej organizacyi armii.

(Z biura korespondencyjnego.)

Berno, 20 października. Sejm przyjął jednogłośnie projekty ustawy, odnoszącej się do nauki szkolnej i do planu naukowego. W generalnej dyskusyi nad tą sprawą zarzucił dr. Kusy drowi Sturmowi, że tenże swe sprawozdanie ze stanu szkolnictwa w dzienniku wiedeńskim ogłosił przed udzieleniem go Sejmowi, następnie, że sprawozdanie tchnie nieprzyjaźnią przeciw ludności czeskiej, i że zostało przez Sturma z dzisiejszego porządku dziennego usunięte, aby w ten sposób nie dopuścić prawicy do odpowiedzi. Dr. Sturm odpowiedział, że sprawozdanie uchwałą trzech członków klubu zostało usunięte. Namiestnik oświadczył, powołując się na przewodniczących komisyi, że nie życzył sobie usunięcia sprawozdania, jak to dr. Sturm utrzymywał.

Zagrzeb, 20 października. Załogi wojskowe, zaprowadzone w czasie niepokojów, są już po części ściągnięte, po części znacznie zmniejszone. Spokój, zdaje się, jest nadal zapewniony.

Komisarz królewski odjechał do Pesztu; jutro powraca.

Berlin, 20 października. Przy dzisiejszym wyborze drugiego Koła wyborczego przeszli sami liberalni.

Paryż, 20 października. Minister finansów przedłożył komisyi budżetowej sprostowany budżet, w którym wydatki zmniejszone zostały o 84 miliony, a przez to przywrócona równowaga.

Paryż, 20 października. W Kołach parlamentarnych krąży pogłoska, że skrajna lewica zamierza nalegać na wydalenie książąt orleańskich.

Kopenhaga, 20 października. Folkething uchwalił 60 głosami przeciw 16 wszystkie wnioski rządowe już przy pierwszem czytaniu zakwestyonować, aby tym sposobem zmusić gabinet do ustąpienia. Prawica (rządowe stronnictwo) zaprotestowała przeciw tej uchwale.

Tanger, 20 października. Śmierć Sislimana została potwierdzoną.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 20 października 1883.	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78.45	78·50
„ 5% węg.	93·—	92·9[illegible]
„ srebrna	78·95	79.05
„ złota	99·30	99·30
6% Renta złota węg.	119·40	119.45
4% Renta złota węgierska	8[illegible]·7[illegible]	86·85
Losy z r. 1860	131.50	131·25
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	838·—	838·—
„ kredytowe austr.	282·50	283·30
Londyn	120·—	120·05
Napoleondor	9·52	9·52
Lombardy	145·10	146·50
Losy z r. 1864	167·25	167·50
Akcye Karola Ludwika	284·25	286·—
Akcye Lwow. Czer.	166·50	16[illegible]·50
Akcye kol. węg. półn. wsch	147·—	[illegible]46·75
Obl. Indem. galic.	98·75	9[illegible]·75
Losy Prem. Węg.	113·10	113·20
Akcye kol. Kosz. Bogum.	144·25	144·25
Akc. kol. półn. zach. austr.	187·—	18[illegible]·75
6% Listy zast. hipot. gal.	102·—	102·—
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	102·—	102·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	162·25	162·75
Marka	58·80	58·85
Ruble	117·25	117·25
Dukat	5·70	5·70

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin d. 20 października 1883.		
Banknoty	170·15	169·70
Wiedeń	169·90	169·65
Warszawa	198·75	198·80
Ruble	199·70	199·85
5% Listy zast. król. polsk.	6[illegible]·50	61·60
4% „ likwidacyjne	54·25	54·40
Akcye Karola Ludwika	120·75	121·62
„ kredytowe	480·50	481·—

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Kraków, dnia 20/10.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	117 —	117 25
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	58 —	58 75
Kupony srebrne	99 25	— —
Dukat nowy ważny	5 60	5 70
20-to Frankówka złota	9 42	9 60
(bez bieżącego kuponu, który się dolicza) 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	— —	— —
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	98 —	99 40
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 —	100 50
4 „ „ „ „ „ „ II. Ser	89 70	91 80
6 „ „ „ Banku Hip.	102 —	103 50
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	102 —
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	101 —	103 —
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 50	101 75
4 „ „ likwid „ „ „ 100	88 —	89 50
Lwów, dnia 19/10.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
5 „ „ „ „ „ z 10% prem „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 30
Warszawa, dnia 19/10.		
„ Listy zast. n. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 10
„ Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —
% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 8[illegible]
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 19/10.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4⅕% Renta austr. papierowa . za złr. 100	78 60	78 65
4⅕ „ „ „ srebrna „ „ 100	79 05	79 20
4 „ „ „ złota „ „ 100	99 30	99 50
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	92 90	93 05
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	119 25	119 75
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	131 25	131 75
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 75	138 25
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 25	167 75
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	166 75	167 25
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	38 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	119 40	119 60
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	87 05	87 20
5 „ „ pap. „ „ „ 100	85 7[illegible]	85 85
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	96 70	97 25
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	113 10	113 30
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	112 25	112 75
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	109 75	110 —
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	98 75	99 25
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	98 60	99 20
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	98 25	98 75
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	99 50	100 —

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	114 50	115 —
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	102 50	103 50
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	32 25	32 50
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	22 70	23 —
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	118 —	119 50
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	97 75	98 —
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 50	102 —
5 „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 75	101 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 75	98 —
6 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	101 50	102 50
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	103 —	104 —
6 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	101 75	102 50
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	89 50	90 50
5% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	99 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	100 90	101 10
4½% „ „ „ „ „ 100	98 35	98 40
4% „ „ „ „ „ 100	91 95	92 25
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 100	97 20	97 50
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 —	105 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	98 75	99 25
5% Kosz.-Bogum na 200 złr. „ „ 100	98 —	98 30
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ „ 100	95 —	95 25
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. „ „ 100	93 75	94 25
5 „ Rudolfa . na 300 złr. „ „ 100	100 80	101 2[illegible]
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	92 —	92 30
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	137 25	137 50
„ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	95 —	95 35
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	91 —	91 30
LOSY		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. szt.	168 50	169 —
Klary na 40 złr. m. k.	36 75	37 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a	109 75	110 —
Insbruck na 20 złr. w. a. „	21 —	21 25
Keglewich na 10 złr. m. k. „	17 50	18 50
Krakowskie na 20 złr. w. a. „	18 50	18 75
Lublańskie na 20 złr. w. a. „	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a. „	38 —	40 —
Palfy na 40 złr. m. k. „	35 75	33 25
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	11 90	12 20
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	6 30	6 50
Rudolfa na 10 złr. w. a. „	19 —	20 —
Salm na 40 złr. m. k. „	51 —	52 —
Salcburgskie na 20 złr. w. a. „	22 80	23 20
St. Genois na 40 złr. m. k. „	48 25	48 75
Stanisławowskie na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
4½% Tryestyńskie . za 100 złr. m. k. „	126 —	127 50
4% „ na 50 złr. w. a. „	64 50	65 —
Waldstein na 20 złr. m. k. „	26 5	27 —
Windischgraetz na 20 złr. m. k. „	39 50	40 5

AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
% Anglobank na 120 złr.	107 25	107 50
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	104 25	104 50
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	283 30	283 60
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	282 —	282 50
5 „ Länderbank na 100 złr.	105 —	105 40
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	839 —	840 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	107 90	108 30
AKCYE KOLEJOWE		
5 „ Alföld Fiume „ na 200 złr.	167 —	167 50
5 „ Ferdynanda Nordbahn . n. 1050 „	2682 —	2687 —
5 „ Franciszka Józefa . na 200 „	201 50	202 —
5 „ Karola Ludwika na 210 „	286 —	2[illegible]6 50
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	144 25	144 75
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	166 50	167 —
5 „ Rudolfa na 200	169 25	[illegible]69 50
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	162 75	163 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	312 25	313 50
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	146 50	146 90
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 70	5 72
20-to Frankówki „ „	9 52	9 53
20-to Markówka „	11 76	11 77
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „	9 [illegible]2	9 84
Funty szterlingi „ „	11 97	12 —
Tureckie liry złote „ „	10 85	10 87
Banknoty włoskie „ „	[illegible] 60	47 70
Ruble papierowe „ 100 „	11[illegible] 50	[illegible]17 75

Podziękowanie.

W dniu 17 b. m. odbył się pogrzeb śp. **Walerego Lipińskiego**, obywatela m. Krakowa, byłego członka weteranów krakowskich, którzy jednak towarzyszyli konduktowi. Szczególniejsza wdzięczność należy się za to p. **Bernhardowi Kornblumowi**, właścicielowi restauracyi przy ulicy Długiej, w domu p. Peterseima. On bowiem pomimo świąt, jakie starozakonni obchodzili, udał się do przewodniczącego Stowarzyszenia weteranów Wp. Eminowicza, i uzyskawszy jego pozwolenie, wyruszył na czele weteranów na pogrzeb i odprowadził ś. p. Lipińskiego na sam cmentarz. Dziękuję przeto p. B. Kornblumowi za okazane mi współczucie i szlachetność, a także dziękuję pp. weteranom za ostatnią posługę, oddaną memu mężowi. 2049

Teofila Lipińska.

Rutynowany Koncypient

potrzebny do Kancelaryi Notaryalnej w Wojniczu.

2050 1 3

Latarnie grobowe

Krzyże i Wieńce

w wielkim wyborze u

K. Markusa

w Krakowie, ulica Szpitalna 18, wprost Kasy Oszczędności.

Zamówienia zamiejscowe wykonuje szybko i sumiennie.

1198 27 10

Realność

wraz z ogrodem, **na Podgórzu** pod l. 20, przy ulicy Lwowskiej, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** 2033 4 6

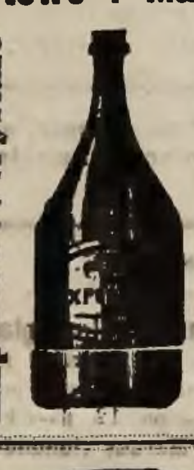
PIWO

w butelkach i w beczkach

OKOCIMSKIE

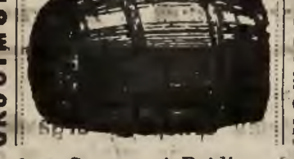
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe



PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe

BOK OKOCIMSKI



BOK OKOCIMSKI

poleca Szanownej Publiczności

Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego

J. RIPPER

w Krakowie, ulica Sławkowska.

(1559 42)

65 sztuk tylko za 8 złr. 50 ct.

przyrządów stołowych ze srebra Britannia

z fabrycznym stemplem p atentowym.

Słuchajcie, oglądajcie i podziwiajcie!

Prawdziwy angielski, nieulegający zniszczeniu, patentowany **serwis do potraw i serwis deserowy** z wybornego, ciężkiego **masiv srebra Hritannia,** które obok prawdziwego srebra śmiało postawić można i które nawet po dwudziestopięcioletniem użyciu **nie czernieje,** na co daję **piśmienne zapewnienie.** — Ten garnitur kosztował dawniej **35 złr.**, a dziś sprzedawany jest **za drobną część rzeczywistej wartości.** 1195 3 12

Cały garnitur składa się z następujących części:

			zł.				zł.
6	sztuk	nożów z wyb. srebra Britannia	2·25	6	„	ciężkich widelców deserowych	1·—
6	„	ciężkich widelców „	1·20	6	„	zgrabnych łyżek deserowych	1·—
6	„	masiw łyżek „	1·20	6	„	ozdobnych podstawek do jaj	1·20
6	„	delikat. podstawek do noży	1·—	6	„	ozdobnych łyżeczek do jaj	60
1	masiv	łyżka wazowa „	1·10	1	„	ozdolna pieprzniczka „	30
6	„	łyżeczek do kawy „	0·70	2	„	piękna solniczka „	25
1	„	czerpanka do kawy „	0·60	1	„	filiżanka elegancka „	60
6	„	zgrabnych nożyków deserowych i dziecęcych „	2·—	65			15

Wszystko razem z wyciśniętym stemplem fabrycznym kosztuje

tylko 8 złr. 50 ct.

Przedmioty te częściowo mogą być przesyłane na obstalunek po cenach oznaczonych, kto jednak zamówi cały zbiór 65 sztuk, zapłaci zamiast 15 złr.

za wszystko tylko 8 złr. 50 ct.

Proszek do czyszczenia srebra Britannia. pudełko . . . . . . 15 ct.

Ostrzeżenie! Srebro Britannia wtedy tylko może być za prawdziwe uznane, gdy opatrzone będzie marką ochronną.

Obstalunki uskuteczniają się albo za przesłaniem pieniędzy, albo za pobraniem pocztowem. Należy je przesyłać pod adresem:

Gł. skład srebra Britannia BERTHA ZUCKER, Wien, II., Rueppgasse 13.

Jeżeli komu garnitur nie konweniuje, pieniądze bez żadnej trudności zwrócone będą, co jest dowodem poważnego i uczciwego przedsiebiorstwa.

Dom handlowy J. Wentzla w Krakowie

przyjmuje do dnia 31-go bm. listy zastawne miasta Warszawy dla dołączenia tymże nowych arkuszy kuponowych. 2035 4 4

„Le Phénix“

Francuskie Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Paryżu

— założone w 1844 r. — (1617 15 29)

Jeneralna Reprezentacya dla Austryi *w Wiedniu, I., Hegelgasse Nr. 21.*	Jeneralna Reprezentacya dla Węgier *w Budapeszcie, Nadorutcza 20 sz.*

Aktywa Towarzystwa	**233**	**milionów fr.**
Stan ubezpieczeń	**380**	**dtto**
Premie roczne	**24**	**dtto**
Police wystawione w roku 1881 . . .	**72**	**dtto**
Wypłacone szkody od czasu założenia przeszło	**32**	**dtto**

Towarzystwo rozdziela **50%** zysku bilansem wykazanego między ubezpieczonych **zaraz w pierwszym roku.**

Dywidenda wypłaca się corocznie **w gotówce** w stosunku do ogólnej sumy wpłac. premij. Ubezpieczeni, którzy nie podnoszą rocznej dywidendy, płacą o 10% **rocznie** zniżoną premię.

Jeneralny ajent dla zachod. Galicyi p. St. Biliński w Krakowie, u. ś. Jana 20.

Magazyn Broni i Towarów Galanteryjnych

C. HÖFELMAJER

w Krakowie, Sukiennice Nr. 16

poleca na sezon polowania znaną powszechnie od lat 30 broń swą z trwałości i celnych strzałów, jako to: **kapslówki** pojed. od złr. 6·50. dubeltówki od złr. 11, **systemu Lefaucheux** od złr. 20., **Lancaster** od złr. 30 i wiele innych systemów. **Rewolwery** od złr. 4. **Pistolety Flobert** od złr. 4, **sztućce** od złr. 8 i wszelkie **przybory myśliwskie** najnowszych konstrukcyi.

Uwaga. Mając znaczny zapas **hilz belgijskich** kalibru 12 i 16 obniżyłem takowe do bajecznie niskiej ceny 100 szt. złr. 1·50.

Towary galanteryjne z fabryk angielskich, francuskich i krajowych w wielkim wyborze: portmonetki, tytonierki, baty na konie, spinki, szczotki, grzebienie, necessery, kutry, torby do podróży, necessery damskie ozdobne, albumy, biżuterje damska, krawatki, **prawdziwa woda kolońska** i t. p. 1316 19 30

Pracownia Sukień Damskich

K. Witkaj

Mały Rynek 3, piętro, I. drzwi. Przyjmuje się też wszelkie szycie na maszynie.

1926 5 5

Do sprzedania

z wolnej ręki, zaraz, za bardzo przystępną cenę

Dworek murowany

z 6 pokoi, 2 stajni. Stodoła murowana. Dwór otoczony murem, 14 morgów gruntu, dwa małe lasy, jeden sosnowy, drugi grabowy.

Dworek położony od stacyi kol. Trzebinia o milę drogi, wieś **Psary.**— Wiadomość na miejscu. — Dworek we wsi ma numer 107. 2·14 6 6

Śliwki i Powidła

świeże 2041 2 8

prawdziwe tureckie

nadeszły do handlu

p. F. H. Kretschmer w Krakowie

róg Rynku i ul. Szewskiej.

Poszukuje się do kupna

dóbr

rozległości 100—500 morgów w W. Ks. Krakowskiem lub sąsiednich powiatach, z budynkami i o ile być może z inwentarzem. Oferty proszę adresować do kancelaryi adw. dra Abłamowicza w Krakowie, Mały Rynek Nr. 1.

2 13 3 3

Poszukuje się **mieszkania,** składającego się z 6 do 8 pokoi, ciepłego, suchego, jeśli można, z ogrodem, lub poszukuje się **do kupna domku c 6 do 10 pokojach z ogrodem.** Wiadomość w Administracyi N. Reformy.

Arkusze kuponowe

do **Obligacyj Indemn.**

dostarcza Klientom stałym za wynagrodzeniem własnych kosztów **Kantor** pod firmą

Józef Rapoport

w Krakowie, Rynek 43.

Kupony płatne 1 listopada przyjmują się już teraz za gotówkę. 2 06 6

Główny Skład Lamp Ditmara

Nafty krajowej i amerykańskiej

pod firmą:

W. SKÓRCZEWSKI

w Krakowie

poleca w wielkim wyborze **Lampy najnowszych konstrukcyj,** odznaczające się trwałością, elegancyą i taniością, oraz wszelkie **przybory do lamp** jako to: **palniki, rezerwoary, daszki mleczne i kolorowe, globy, tulipany, cylindry, knoty** i t. p.

Główny skład: ulica Szewska Nr. 3, drugi dom od Rynku.

Filia: ulica Florjańska Nr. 39.

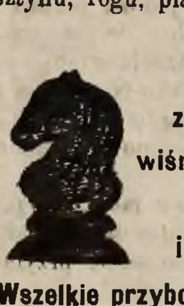
1942 7 24

J. BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd.



Wszelkie przybory do bilardów **Wielki wybór portmonetek.**

Kręgle, Kule, Krikiety.

Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.

Skład Kas Ogniotrwałych.

1334 8 20

NAUCZYCIELKA

polka, która zajmowała się kształceniem i wychowywaniem panienek w domach dystyngowanych rodzin w kraju, a posiadająca gruntownie języki francuski, niemiecki i muzykę z dobrą metodą udzielania onej jako uczennica znanego pianisty i kompozytora, oraz wszelkie roboty ręczne, poszukuje umieszczenia.

Bliższa wiadomość za listami frank. pod znakiem „A. 16“ poste restante Kraków.

2052 2 2

Med., Chir., Akusz., i Okul.

Dr. Jan Danielski

przeprowadził się na

Plac Dominikański Nr. 5

i ordynuje od godziny 2 do 4 po południu. (Ubogim bezpłatnie). 2038 3 5

Niezawodny Płyn na Odgniotki

wyrobu

E. RADLERA

aptekarza „pod Złotą Głową“ w Krakowie.

Co wieczór pędzluje się odgniotek; zaraz po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.

Cena 50 cnt. 1046 5

Kandydat notarjalny

z kilkuletnią praktyką adwokacką i należytą rutyną, poszukuje posady **koncypienta.** Adres w Administracyi „Nowej Reformy.“ 2028 4 6

Wałeczki z waty

zabezpieczające drzwi i okna od zimna i przeciągu, w różnych grubościach

poleca Magazyn Galanteryjny

J. ZAPLATALSKIEGO

w Krakowie 2032 3 12

Rynek, A—B, 37.

Tylko u Hansa Sachsa

Wiedeń I., Lichtensteg Nro 1,

WIELKI WYBÓR

męskiego, damskiego, i dziecinnego



OBUWIA

własnego wyrobu

(wcale nie fabrycznego)

elegancko wykonanego.

Cenniki z objaśnieniem brania samemu miary, z licznemi illustracyami, na żądanie gratis i franco. 1962 1

Skład Obuwia Hansa Sachsa

Wien I. Lichtensteg Nro 1.

Para koni

wyjazdowych, dobrze ujeżdżonych, ciemno-szpakowatych, 4-letnich, $15^1/_2$ miary, **jest do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u stróża przy ulicy Szpitalnej Nr. 4. 2030 2 3

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
REDYK Wiktor, „Pod Barankiem“, Mały Rynek.
TRAUCZYŃSKI Józef, „Pod trzema Koronami“, Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą“, ul. Florjańska.

ASFALT:
WASILKOWSKI Zygmunt, ul. ś. Jana, L. 13.

BANDAŻE własnego wyrobu w wielkim wyborze:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SCHWARZ Henryk, (skład płótna i stołowej bielizny) ulica Grodzka l. 13.
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

BROŃ i PRZYBORY MYŚLIWSKIE:
HÖFELMAJER C., (skł. galanter.) Sukiennice 16.

CUKIERNIE:
KNOWIAKOWSKI I. K., ul. Florjańska.
KREIS Jan, przy ulicy Florjańskiej L. 33.
MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
REHMAN i HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA DZIUREK GUZIKOWYCH:
JONAS T., ulica ś. Jana Nr. 5.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.
HOCHSTIM Fabian, ul. ś. Gertrudy.

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą“ Linia A—B.

HANDLE KOLONIALNE i DELIKATESÓW:
KARAŚ Michał, (restaur. i piwiar.) Mały Rynek 7.
MIKA Jan i SPÓŁKA, „Pod Aniołkiem“ Gł. Rynek (Krzysztofory).

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

INTROLIGATORZY:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty księgowe i galanteryjne).

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.
PIĄTKOWSKI F., Szewska l. 4, dom Armółowicza.

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B.

KSIĘGARNIE:
BARTOSZEWICZ K., Rynek, Hotel Drezdeński, (tanie wydawnictwo klasyków polskich).
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut mus.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE - DENTYŚCI:
DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

FABR. PUDEŁEK Aptecznych i LITOGRAFIA:
PACANOWSKI Jan, ulica Wielopole 16.

LITOGRAFIE:
PRUSZYŃSKI Aureliusz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem“.

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z najwiękazym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYN MATERAŻÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY MÓD i KONFEKCYJ DAMSKICH:
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice.

MAGAZYN PAPIERÓW i PRZYBORÓW PIŚM.
JAN FISCHER w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

MAGAZYNY NOWOŚCI:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
HAHN Bruno, ul. Grodzka l. 2, rob. ręczne i zabawki.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, dom Zawadzkich, (pamiątk. ubiory po królu Janie III).
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANIK i OPTYK:
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 24, II. piętro. (Urządza także tanie światła elektryczne.

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna.
RZEWUSKI Stanisław, ul. Florjańska, 3 bilardy do użytku.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.
SZCZERBAK M., (Piw. Okocimska) u. Florjańska 31

RYTOWNIK:
KAUZAL Jan, ul. Szewska 5.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁAD BIELIZNY:
BEYER M. i SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
NOWICKA J., Sukiennice, l. 15, od strony ulicy Szewskiej, na rogu.
A. SKÓRCZEWSKI i POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska l. 18.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro.
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 13.

SKŁAD FUTER:
CHĘCIŃSKI Fr., Plac WW. Świętych, obok Magistr.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
LUBAŃSKI F., Plac Dominikański L. 6.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.
JONAS T., ul. św. Jana L. 5.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz. **The SINGER MANUFACTURING Co. New-York, G. Neidlinger,** ulica Florjańska 34.

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁAD WYROBÓW PORCELANOWYCH, SZKLANNYCH i FAJANSOWYCH:
TOMASZEWSKI Władysław, ul. Grodzka Nr. 13.

ŚLUSARNIE:
GRAMATYKA Tomasz, ul. Grodzka, L. 29.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZEGARMISTRZE:
SATALECKI Józef, Gł. Rynek, vis-à-vis s. Wojc.